

SPRAWOZDANIE

DYREKCYI

c. k. wyższej szkoły realnej

W JAROSŁAWIU

z a r o k s z k o l n y



TREŚĆ.

I. O stopniowaniu przymiotników w języku polskim, przez nauczyciela Rom. A. Bobina.

II. Wiadomości o Jarosławiu.

I.

O STOPNIOWANIU PRZYMIOTNIKÓW

w języku polskim.

13894





RECEIVED
May 51

O stopniowaniu przymiotników w języku polskim.

Na podstawie porównawczej gramatyki opracował
Romuald A. Bobin.

1. Wszystkie zmiany, jakim wyrazy w języku ulegają, dadzą się ostatecznie zebrać w dwie gromady. Pierwsza obejmuje odmianę imion i słów przez rodzaje, liczby i przypadki — osoby, czasy i tryby i zowie się deklinacją lub konjugacją. Istotną jej cechą jest zakończenie, które się bezpośrednio lub za pomocą spójki do źródłosłowu przyczepia. Źródłosłów pozostaje niezmieniony, o ile prawa głosowni na to zezwalają.

Druga gromada zmian dotyczy tworzenia wyrazów. Zakończenie jest tu obojętnem, chodzi zaś głównie o źródłosłów, który się urabia z pierwiastka lub innego źródłosłowu, przez dodanie rozmaitych przyrostków, przybranek lub przez zmianę samogłoski, nie powodowaną żadną zewnętrzną przyczyną (postąpienie samogłoski). Tę grupę zmian nazywamy etymologią.

Zachodzi tedy pytanie, do której z tych gromad należałoby zaliczyć stopniowanie. W tej mierze zdania gramatyków są podzielone. Jedni przyłączają je do pierw-

szęj i mieszczą przy nauce o formach; inni kładą je przy nauce o tworzeniu wyrazów.

Chociaż żaden z nich nie przytacza powodów, dla których stopniowanie w pierwszej albo w drugiej gromadzie pomieszcza, nie trudno się jednak takowych domyśleć. Pierwsi mogliby się t^{em} tłumaczyć, że jeżeli n. p. liczbę mnogą jakiegoś rzeczownika urabiamy zapomocą odpowiedniego zakończenia, (więc na podstawie deklinacyi): toć nie ma powodu inacz^{ej} sobie tłumaczyć powstawania stopni wyższych. Jak tam jest różnica w liczbie tego samego przedmiotu, tak tu różnica w stopniu t^{ej}że sam^{ej} własności; jak w liczbie mnogi^{ej} jest mowa o tym samym przedmiocie, co w pojedyncz^{ej}, lecz będącym w mnogości, tak w stopniach wyższych przymiot jest ten sam, lecz zwiększony, spotęgowany. Wyraz więc pozostaje ten sam, i przez stopnie tylko się odmienia (deklinuje).

Zdaniem drugich, stopień wyższy i najwyższy nie jest formą przymiotnika w stopniu równym, lecz nowym wyrazem, utworzonym na podstawie danego źródłosłowu. Wyraz ten ma inne, choć pierwotnemu pokrewne znaczenie, i swoją drogą może się przez rodzaje, liczby i przypadki odmieniać. Przyrostki stopni wyższych nie mogą być uważane za zakończenia, które służą tylko do wyrażania rozmaitych względów, jakie wyrazy w zdaniu oznaczają. Ponieważ zaś cała nauka o formach opiera się na różnicy zakończeń, a te przyrostki zakończeniami nie są, więc i stopniowania odmianą nazwać nie można. Zresztą biorąc rzecz analogicznie, musielibyśmy słowa jednolite, częstolite, niedokonane i t. p. za odmiennie formy pierwotnego słowa uważać, a przecież udowodnioną jest rzeczą, że słowa jak n. p. *ciąć*, *wycinać*, *kirzyczeć*, *kirzynać*, *wykirzykiwać*, choć pokrewne znaczeniem, zupełnie odmiennymi są wyrazami.

Sprawę tę rozstrzyga stanowczo na korzyść etymologii zachowanie się spółgłosek źródłosłowu w obec przyrostków, o czém niżej.

2. Stopniowanie jest szczególną i wyłączną własnością przymiotników. Służą one do wyrażenia własności przedmiotów, a ponieważ ta własność rozmaitych zdolna jest odcieni i stopni, więc też i język musiał dla wyrażenia tych odcieni osobną utworzyć formę.

Stopniowaniem nazywamy więc zasób form służących do wyrażania rozmaitych odcieni, przez jakie pewna *własność* przedmiotu przechodzić może.

Kładę tu umyślnie nacisk na wyrazie „własność“, bo go uważam w téj definicyi za bardzo ważny. Przymiotnik bowiem służy nie tylko do wyrażania własności, lecz także pochodzenia, materyi, — słowem przymiotu jakiejś osoby lub rzeczy. Otóż dwoje ostatnich t. j. pochodzenie i materya, jako z natury swojej żadnych odcieni nie zdolne, stopniowane być nie mogą.

Przymiotniki, j. n. p. *ojcowski, krajowy, wiejski, lewy, prawy, przedni* *), albo *złoty, słomiany, żelazny*, i t. p. wyrażają przymiot, który ani się zwiększyć, ani zmniejszyć nie da: nie mogą więc nie tylko powiedzieć, ale nawet sobie wyobrazić coś, co by było *bardziej ojcowskiem, złotem, żelaznem* i t. p.

Co innego przymiotniki: *złocisty, srebrzysty, wodnisty*. Wyrażają one podobieństwo lub obfitość złota, srebra, wody, a więc własność, która rozmaitemu stopniowaniu może ulegać.

Podobnie nie dadzą się stopniować przymiotniki, wy-

*) *Przedni* i *prawy* stopniują się tylko w przenośnym znaczeniu. *Przedni* znaczy: z przodu będący albo tyle co: wyborny; — *przedniejszy* tylko do drugiego znaczenia odnosić się może.

rażające brak własności, n. p. *niemy, ślepy, głuchy, bosy, chory, cudzy* i t. p., bo nie podobna zwiększyć tego, czego nie ma; — dalej przymiotniki, wyrażające zbliżenie do jakiegś własności n. p. *białawy, żółtawy, słonawy, gorzkawy, okrągławy*, a to z powodu, że takowe są już poniekąd stopniowane i to w kierunku odwrotnym, wyrażają bowiem własność w mniejszym stopniu, niż przymiotniki, od których pochodzą. (*Białawy* nie jest jeszcze całkiem *biały*, *gorzkawy* nie zupełnie, lecz trochę tylko *gorzki*).

3. Stopniowanie jest wyłączną własnością przymiotników, tudzież przysłówków, które z przymiotników powstały. Imię części mowy jak: *zaimek, liczebnik* *), nie mówiąc o nieodmiennych, z natury swojej stopniowania nie są zdolne; wypadaloby więc zastanowić się nieco nad rzeczownikiem i słowem.

Rzeczownik w ogólności także stopniować się nie da. W polskim języku, ani w dzisiejszym jego stanie, ani nawet w najdawniejszych pomnikach nie ma na to przykładu. Z języka starosłowiańskiego przytacza Dr. Miklosich (*Vergleichende Syntax der slav. Sprachen*, str. 3.) dwa tylko wypadki: *mažb — mažaj*; *skotb — skotěj*. Rzeczownik pierwszy zeszedł przez stopniowanie do znaczenia przymiotnika, ze znaczenia *aner* na *andreiotes*; — o znaczeniu stopnia wyższego *shotěj* nie powiedzieć nie mogę, nie znalazłszy go w Dr. Miklosicha jedynym słowniku, a nie mając sposobności dostania do rąk pomnika, w którym się znajduje.

Zresztą nie biorąc rzeczy tak ściśle, możnaby uważać

*) Liczebnik pierwszy, dawniej *pirwy*, zaczął przybierać dzisiejsze formy: *pierwszy, najpierwszy* prawdopodobnie dopiero wtedy, gdy go zaczęto używać w przenośnym znaczeniu: *znakomitszy, na czele stojący*. Z biegiem czasu pierwotna forma zupełnie została wypartą.

wszystkie formy zgrubiałe i zdrobniałe za jakiś rodzaj stopniowania. Prawda, że w wyrazach zgrubiałych na —*isko* jest odcień pogardy lub politowania, a w zdrobniałych na —*ina* podobnież odcień lekceważącego politowania, ale trudno nie przyznać, że w wyrazach, jak *zameczysko*, *chłopisko*, *wilczyisko*, przebija wyższy stopień wielkości *zamku*, *chłopa*, *wilka*, niż w wyrazach ostatnich; — a mówiąc *mieścina*, *dziecina*, *chłopczyk*, *książatko*, wyobrażamy sobie coś mniejszego, niż zwykle *miasto*, *chłopiec*, *książe*. W wyrazach zgrubiałych przedmiot potężnieje, przybiera większe rozmiary w stosunku do tych, jakieśmy sobie przez liczne doświadczenia w myśli utworzyli, — w zdrobniałych maleje, do rozmiarów, w pojęciu naszym utrwalonych, nie dochodzi.

Słowo w jednej tylko swojej postaci, właśnie zbliżonej do imienia t. j. w imiesłowie ulega stopniowaniu. Trzeba tu jednak zauważać, że imiesłowy w ogóle nie mają wielkiego pochopu do stopniowania, a te, które się stopniują, albo już przeszły do rzędu właściwych przymiotników, (*gorący*, *uczony*, *biegły*, *zwięzły*, *łakomy*), — albo w chwili stopniowania nimi się stają, zmieniając niekiedy zupełnie pierwotne swoje znaczenie. I tak n. p. *zaciętszy*, *skrytszy*, *wybrańszy* odnoszą się wyłącznie do przenośnego znaczenia słów, od których pochodzą. Czasem słowo li tylko w pierwotnym znaczeniu używane, dopierow imiesłowie i to w stopniach wyższych przenośnego znaczenia nabiera: „*a jeśli jeszcze kto drugi ubrańszy przyjdzie*.“ (Górnicki).

Wszystko to stwierdza pierwotne nasze założenie, że zdolność odmiany przez stopnie, przymiotniki zajęły na swą wyłączną własność, innym zaś wyrazom pozwalają o tyle z niej korzystać, o ile takowe w pokrewieństwo z nimi wchodzą, lub na nie zupełnie się przekształcają.

4. Stopniowanie przymiotników jest dwojakie, porównawcze i bezwzględne.

Porównawczém nazywamy je wtedy, jeżeli jakiś przedmiot zestawiamy z innymi, posiadającymi tę samą, co on własność, a chodzi nam o wykazanie różnicy pod względem stopnia téjże własności.

W stopniowaniu bezwzględném nie zależy nam na różnicy przedmiotów, — lecz chcemy własność przedmiotu samego w sobie podnieść lub obniżyć, chcemy wyrazić, że własność przypisywana przedmiotowi, bez względu na inne jest mała lub wielka: n. p. *drobny, drobnutki, drobnutki*, — *mały, maleńki, mały* i t. p.

5. Stopniowanie porównawcze.

W języku polskim, jak we wszystkich innych indoeuropejskiej rodziny, znajdujemy trzy różne stopnie własności, przywiązanej do jakiejś rzeczy w stosunku do innych przedmiotów, które tę samą własność posiadają.

Do wyrażenia tych trzech stopni własności służy jeden i ten sam przymiotnik, występujący jednak każdą razą w innej postaci: w stopniu równym, wyższym lub najwyższym.

Używając stopnia równego chcemy wyrazić, że dwa lub więcej przedmiotów jakąś własność w równej posiadają mierze n. p. *plótno białe jak śnieg*. Tu własność płótna t. j. białość, zupełnie dorównywa téj samej własności śniegu.

Przez formę stopnia wyższego wypowiadamy, że pewna własność jakiegoś przedmiotu w nim jest silniejsza, bardziej spotęgowana, niż w drugim n. p. *Kajus jest mędrszy od Tytusa*. Tu przymiot: mądrość, obydwom wspólny, przypisujemy Kajusowi w pełniejszej mierze niż Tytusowi.

Nakoniec przez stopień najwyższy dajemy do zrozumienia, że jakiś przedmiot posiada pewną własność, nie

obcą także innym przedmiotom, lecz w największej mierze i sile; n. p. *Drzewo jest twarde i żelazo jest twarde, ale stal między niemi najtwardsza.* Tu twardość jest przymiotem wszystkich trzech rzeczy, lecz w jednej t. j. w stali najsilniej występuje.

Uwaga I. Często kładziemy stopień wyższy porównując własność jakiegoś przedmiotu z własnością kilku innych, n. p. Karol jest pilniejszy od swoich braci. Wyrażenie to stoi pozornie na równi ze zdaniem: Karol jest najpilniejszy z braci. Zachodzi jednak pewna różnica w znaczeniu. W pierwszym zdaniu przyznaję wprawdzie Karolowi przymiot w wyższym stopniu, niż jego braciom, lecz ta wyższość jego nie jest tak znaczną, abym go miał z pośrodku nich wysuwać i stawiać niejako na szczycie, jak się to dzieje w zdaniu drugim. Zresztą pierwsze wyrażenie pozwala mi przypuszczać, że bracia jego nie tak bardzo są pilni, przeciwnie w drugim pilność przyznaję wszystkim, a Karolowi największą.

Biorąc rzecz gramatycznie, uważam w zdaniu pierwszym swoich braci zbiorowo jako jeden przedmiot, którego własność z tą samą własnością podmiotu bywa porównywaną i od niej niższą się okazuje.

Uwaga II. Na pierwszy rzut oka mogłoby się zdawać, że zasób ten stopni jest za szczupły, raz dlatego, że każda własność w myśli naszej daleko więcej przechodzić może odcieni, powtóre, że nie ma stopniowania w kierunku odwrotnym, t. j. nie ma stopni niższych i najniższych. Po bliższym w tej sprawie rozpatrzeniu się musimy jednak uznać, że zasób ten jest zupełnie wystarczający. Zarzut pierwszy odpada, gdy zważymy, że w stopniowaniu porównaczem dwa tylko zachodzić mogą wypadki: własność jakiegoś przedmiotu porównujemy z własnością jednego lub więcej przedmiotów. W pierwszym razie może się rozchodzić o to, czy obydwa tę samą własność w równym posiadają stopniu, lub czy jeden z nich pod tym względem drugi przewyższa; w drugim wypadku podobnie: albo przypisujemy

temu przedmiotowi jakąś własność w tym samym stopniu, co wszystkim innym, albo go z pośród nich wyłączamy, przyznając mu tę własność w większej, niż innym mierze, czyli w stopniu najwyższym. — A gdy już koniecznie wyrazić chcemy, że różnica własności porównywanych przedmiotów jest niezwykła, wtedy radzimy sobie dodając stosowne przysłówki: daleko, o wiele, znacznie, — trochę, mało, odrobinę, o włos i t. p.

W stopniowaniu bezwzgl. zaś formy stopni wyższych wprawdzie nie wystarczają na wyrażenie rozmaitych odcieni własności, lecz dadzą się one wybornie uzupełnić przez rozmaite przyrostki, przybranki, tudzież przysłówki, przez co stopień własności opisowo się wyraża n. p. słodki, słodziutki, słodziutki, słodziuchny — za słodki, co słodszy — jak najśłodszy i t. p.

Co się tyczy drugiego niedostatku, ten jest tylko pozorny. Choć bowiem przymiotniki tylko w kierunku wzrastania własności stopniować się dają (gruby, grubszy, najgrubszy), ale też prawie każdemu przymiotnikowi odpowiada drugi podobnej własności w ten sposób, że gdy jeden wyraża obfitość własności, drugi służy do oznaczenia małego jej stopnia. Tak przymiotnikowi: wielki odpowiada mały; ciężki — lekki; gruby — cienki; pilny — leniwy; mocny — słaby; i t. p.

Stopniując tedy przymiotnik, wyrażający tę własność w małym stopniu, chcemy dać do zrozumienia, że ten mały stopień własności staje się jeszcze mniejszym, a zestawivszy obydwie przymiotniki stopniowane w jeden szereg, otrzymamy stopniowanie w obu kierunkach:

	cienki —	gruby
	cieńszy	grubszy
najcieńszy		najgrubszy.

W jednym własność wzrasta, w drugim maleje. Nie wszystkie jednak własności mają po dwa przymiotniki, służące do wyrażenia rozmaitego ich natężenia; z tej więc przyczyny, jakoteż z powodu różnicy w znaczeniu często

zamiast powyższego stopniowania wstecz, używamy opisaną, dodajemy przybranki lub przyrostki n. p. mniej słodki, nie tak zaćny i t. p.

Urabianie stopni wyższych.

6. Stopień wyższy i najwyższy tworzą się albo za pomocą przyrostków albo przez opisanie.

a) Stopniowanie za pomocą przyrostków.

1. Stopień wyższy.

Przyrostkiem stopnia wyższego w sanskrycie jest: — **tara** (w grec. — *tero*); mniej zwykłym: — **jans** (w grec. — *ien*, w łac. — *ier*); Pierwszy, w sanskrycie zwyklejszy, w słowiańskich językach prawie zupełnie zaginął; ślady, jakie pozostały w kilku łącznych formach, straciły charakter stopnia wyższego; n. p. starosłow. *u^z-terj* od *dwa* (*deuteros*); *kotory*, pols. *który*, sanskryc. *ka-tara* z pierwotnym znaczeniem „*który z dwóch?*“

W języku starosłowiańskim a za nim i w innych słowiańskich narzeczach tworzyły się przyrostki stopnia wyższego od drugiego, mniej zwykłego w sanskrycie: — **jans**.

Przyrostek ten występuje w dwojaki sposób: jako pierwotny lub pochodny.

a. W stanie **pierwotnym** przybiera ten przyrostek we wszystkich przypadkach, z wyjątkiem 1go. licz. poj. w rodz. męs. i nij. dodatkowy przyrostek; **ja**, a zatem brzmi: **jans-ja** Głoski **a n**, przeszły w słowiańskim na **z** (albowiem **z** powstałe ze zlania się **o z m**, **a z n** i t. p. w słowiańskich językach często na **u**, **y**, **z** osłabić się może, jak tego liczne mamy przykłady); zatem zostało: — **j^zs-ja**. Podobnież zeszło i sanskryckie **ja** według

zasad głosowni słowiańskiej na j^ɛ; zatem cały przyrostek: — j^ɛs-j^ɛ Obydwa j^ɛ przeszły według prawideł wyjaśnionych w Schleichera Compendium §. 87. 2. na ɛ; a zatem ostatecznie brzmi ten przyrostek: ɛs-ɛ. To ɛ, ponieważ powstało z dwugłoski jotowej, ma władzę miękczenia spółgłoski przed sobą stojącej tak samo, jak dwugłoski jotowe. Z tego też powodu s przyrostkowe stale na sz się zamienia; spółgłoski zaś źródłosłowu, do którego się ów przyrostek ɛsz-ɛ przyczepia, zmieniają się według zasad głosowni w następujący sposób:

- a) Płynne *l, r, n* zmieniają się na odpowiednie miękkie *l, rz, n* n. p.
 Źródłosłów: *boł* ma kompar. *bołɛszɛ* (*r* w późniejszych pomnikach miętkko wymawiać się nie daje); źródłosłów *mɛn* — *mɛnɛszɛ*.
- b) Wargowe *p, b, m, w*, przybierają eufoniczne *l; n, p* od źródłosłowu *krep* kompar. *krepl-ɛszɛ*
 " " *grab* " *grabl-ɛszɛ*
- c) Zębowe *d, t*, zamieniają się na podniebienne *zt, szt*. n. p. od źródłosłowu *ljut* — kompar.. *ljuszt-ɛszɛ*.
 " " *sład* — " *sładɛszɛ*.
- d) Gardłowe *k, g, ch* przechodzą na odpowiednie podniebienne: *cz, ż, sz*; n. p.
 od źródłosłowu *łuk* — kompar. *łucz-ɛszɛ*.
 " " *teg* — " *tęż-ɛszɛ*.
 " " *lich* — " *lisz-ɛszɛ*.
- e) Syczące *z, s*, zmieniają się na podniebienne *ż, sz*; n. p. od źródłosłowu *bliz* — kompar. *bliż-ɛszɛ*,
 " " *wys* — " *wysz-ɛszɛ*.

Przypadek pierwszy licz. poj. rodz. męskiego i nijakiego tworzy się nieco odmiennie od innych przypadków, nie przybiera bowiem dodatkowego przyrostka: *ja*. Przy-

rostek tedy: — **jans** po zwykłej zmianie **an** na **ɚ** i po odpadnięciu końcowego **s**, które w tym wypadku nie jest przeciw temu przez **ja** zabezpieczone, — przechodzi na **jɚ** a to na **ɚ**, wywierające tak samo, jak w pierwszym wypadku, wpływ dwugłoski jotowej na końcową spółgłoskę źródłosłowu.

Do tego **ɚ** przystępuje zaimek wskazujący **i**, a więc **ɚi**, które według zasad głosowni na **ii**, a to na **ij** się zamienia.

Dodać tu należy, że pierwszy przypadek licz. poj. rodz. męs. i nij. nigdy bez dołączenia tego zaimka wskazującego, a zatem w formie deklinacji rzeczownej się nie używa — z wyjątkiem rodz. nij., użytego przysłówkowo; wszystkie inne przypadki mogą się odmieniać podług deklinacji złożonej albo rzeczownej, t. j. z zaimkiem lub też i bez niego.

Uwaga. Przed przyrostkiem stopnia wyższego odpadają przyrostki przymiotnikowe: — **ɚk**, — **ɚk** — **ok**; źródłosłów staje się przez to jednozgłoskowym. Dlatego też przymiotnik **sładɚ-kɚ** (źródłosłów **sład**) ma st. wyż. **sładžij**. — Objaw ten odpadania przyrostków w powyższym wypadku w starosłowiańskim nie jest luźny; podobnie odpadają i w sanskrycie niektóre przyrostki przymiotnikowe przed przyrostkiem stopnia wyższego: **jans**.

b) Przyrostek — **jans** jako **poходny** jest w starosłowiańskim powszechniejszy od poprzedzającego, którego użycie tylko do niewielkiej liczby źródłosłówów się rozciąga. Różnica między nim a pierwotnym jest ta, że końcowa samogłoska źródłosłowu **ɚ** na pierwotne **a** się zamienia a **j** przyrostka **jans** na **ij** się rozdwiają; — powstaje tedy pełny przyrostek **aijans**. I tutaj są dwie formy: jedna obejmująca tylko przyp. 1. licz. poj. rodz. męs. i

nij. o przyrostku **ajjans**, druga wszystkie inne przypadki o rozszerzonym przyrostku: **ajjans-ja**.

Pierwotne **ai** ($a + i$) w starosłowiańskim regularnie na **ê** (ѣ) przechodzi, a ponieważ wszystkie dalsze zmiany przyrostka — **jans** i — **jansja** tutaj zajść muszą, więc ostatecznym przyrostkiem stopnia wyższego w tej formie dla rodz. męś. w 1. przyp. licz. poj. jest **êj**. ($a-i$ **jans** przechodzi na **ê-jans** to na **êjan**, które się równa $ê-jъ$ lub następnie: $ê-ъ$; a ponieważ **ъ** przed innymi samogłoskami regularnie na **j** przechodzi, więc z $ê-ъ$ powstaje **êj**); dla rodzaju nijakiego: **êje** ($jъ$ przechodzi na **je**); dla wszystkich innych przypadków $êjszъ$. ($a-i$ **jans-ja** = **ê-jans-ja** = $êjъs-jъ$ = $ê-ъs-ъ$ = **êjszъ**.)

W zetknięciu z końcową spółgłoską źródłosłowu wyciera **ê** tego przyrostka wpływ następujący:

Spółgłoski zębowe, wargowe i syczące pozostają niezmiennie; a zatem: **ljut-êj**, **chud-êj**; **grąb-êj**, **bliz-êj**, Spółgłoski płynne wymawiają się miękko, n. p. od **mał** — **mał-êj**.

Gardłowe nakoniec zamieniają się na odpowiednie sobie podniebienne: **k**, na **cz**, **g** na **ż**, **ch** na **sz**, przyczém **ê** na **a** przechodzi; stąd **weli-czaj**, **kratъczaj**, **draż-aj**, **mъnoż-aj**, **lisz-aj** i t. p.

Uwaga I. Ta okoliczność stanowczo rozstrzyga kwestyą, postawioną na porządku tej pracy, czy stopniowanie do odmian czy do etymologii należy. Gdybyśmy je do deklinacji włączyli, w takim razie gardłowe spółgłoski musiałyby się zamieniać na odpowiednie syczące (**k** na **c**, **g** na **dz** i t. d.), jak się to dzieje w odmianie rzeczowników (**matcê**, **drodzê** i t. p.); ponieważ jednak tak nie jest, a wspomniane spółgłoski przed **ê** na podniebienne przechodzą, stąd wniosek jasny, że urabianie stopni wyższych nie jest odmianą, lecz należy do słoworodu.

Uwaga II. Przyrostki przymiotnikowe -ѣк, -ьк, -ек-ок- mogą także i przed tym przyrostkiem odpaść; mogą ale nie muszą, jak w poprzednim wypadku. Stąd często natrafiamy na podwójne formy stopnia wyższego na ѣj: jedną z zatrzymaniem powyższych przyrostków, drugą bez nich, n. p. krotѣcz-aj krotѣj; lъgѣcz-aj i lъž-aj.

Niektóre przymiotniki tworzą stopień wyższy na obydwie sposoby: ij lub ѣj; n. p. grąblij i grąbѣj; dalij i dalѣj. Inne tworzą stopień wyższy w formie pierwotnej z odrzuceniem, w formie pochodnej z zatrzymaniem przyrostków — ѣк, — ьк i t. d. n. p. gorij i gorѣczaj (z nieco odmiennym znaczeniem) wysziz i wysoczaj; głąbij i głąboczaj.

W późniejszych starosł. pomnikach tworzy się stopień wyższy w ten sposób, że do stopnia równego przyimek *po* się przy-czepia. Ten przyimek łączy się także często ze stopniem wyższym przymiotnika; w pierwszym razie oznacza spotęgowanie własności, w drugim tyle znaczy co: *trochę, dosyć, nieco*; n. p. pobogatѣ (*ditior*) pojunaк (*audacior*) Mikl. Synt. str. 226. (Porównaj polskie: pomniejszy.)

7. Poznawszy zasady tworzenia stopni wyższych w języku starosłowiańskim, tej najstarszej siostrzycy wszystkich innych słowiańskich narzeczy, rozpatrzmy się teraz bliżej w tej sprawie odnośnie do języka polskiego.

Na tej samej zupełnie podstawie, co w starosłowiańskim tworzyły się przyrostki stopnia wyższego i w naszym języku. I tu rozróżniamy dwie formy, mające za podstawę sanskryckie przyrostki — jans i — aijans; i tu zachodzi różnica między sposobem tworzenia przyp. 1go. licz. poj. rodz. męs. i nij. — a innych przypadków, i tu nareszcie dają się spostrzegać podobne zmiany w końcowych spółgłoskach źródłosłowu.

Przejdźmy te zjawiska po kolei.

Przyrostak **jans** jako pierwotny. W 1szym. przyp. licz. poj. rodz. męś- i nij. przeistoczył się ten przyrostek, podobnie jak w starosłowiańskim, na jъ (**s** odpadło, **an** zeszło na ь) a to w rodzaju męskim na ь, w rodzaju nij. na je. To ь rodz. męskiego jako powstałe z dwugłoski jotowej jъ, tudzież je rodzaju nijakiego, miały władzę miękczenia spółgłoski końcowej źródłosłowu w drugim stopniu*) I tak:

Płynne **ł, r, n** miękczą się na **l, rz, n**; n. p.

Źródłosłów **mał**; rodz. m. **mał-ь** = **mał**; rodz. n. **mał-je** = **małe**
 „ **gor**; rodz. m. **gor-ь** = **gorz**; r. n. **gor-je** = **gorze**.

Wargowe **p, b, w** przechodzą na **p(i) b(i) w(i)** n. p.

Źródłosłów **słab**; rodz. m. **słab**, rodz. nij. **słabie**.

„ **lep** rodz. m. **lep**, rodz. nij. **lepie**.

Zębowe **t, d** miękczą się w 2gim stopniu na **c, dz**; n. p.

Źródłosłów **krot**; rodz. m. **krot-ь** = **króc**; rodz. nij. **krot-je** = **króce**.

„ **pręd**; r. m. **pręd-ь** = **prędz**; r. n. **pręd-je** = **prędze**.

Garłowe **k, g, h, ch** przechodzą na miękkie także 2go. stopnia **cz, ż, sz**; n. p.

Źródłosłów **dzik**; r. m. **dzik-ь** = **dicz**; r. n. **dzik-je** = **dzicze**.

„ **dług**; „ „ **dług-ь** = **dłuż**; „ „ **dług-je** = **dłuże**.

„ **such**; „ „ **such-ь** = **susz**; „ „ **such-je** = **susze**.

Syczące **s, z** mięknią w drugim stopniu na **sz, ż**, n. p.

Źródłosłów **niz**; rodz. m. **niz-ь** = **niz**; r. n. **niz-je** = **nize**.

c, (powstałe z **t**) dalej miękczyc się nie może i dlatego zostaje niezmienione; n. p.

Źródłosłów **gorąc** r. m. **gorąc**; r. n. **gorąc-je** = **gorące**.

*) Aby nie być w ciągłej sprzeczności z gramatyką Dr. Małeckiego, na którą się często powołuję, przyjąłem nazwy miękkich spółgłosek „pierwszego i drugiego stopnia,” zamiast używanych przez Dra. Miklosicha „podniebiennych i syczących,” choć Szanowny Autor powyższej gramatyki w przypiskach podział ten sam zarzuca i użycie jego tylko względami dydaktycznymi tłumaczy.

Uwaga. Dr. Małecki sprawę miękczenia spółgłosek przedstawia inaczej. Przyrostkowi Ъ nie przypisuje własności miękczenia w drugim stopniu zębowych, gardłowych i syczących spółgłosek. „To Ъ, powiada w swojej Gramatyce większej (str. 231), złączone z zakończeniem przymiotnika rodzajowém dawało ЪЪ-ЪА ЁО, z tego zaś powstały jotowe dwugłoski ЈЪ, ЈА, ЈЕ, które spółgłoskę, do której przypierały n. p. т, д, з, zmiękczały na с, дз, ж.“ Tłumaczenie to w powyższym wypadku mogłoby wystarczyć, ale jakże sobie następnie wytłumaczyć podobne zmięczenie spółgłosek stojących przed przyrostkiem innych przypadków: ЪSZ, jeśli się temu Ъ odejmie władzę dwugłoski jotowej? Wszak to Ъ w tym przyrostku w ten sam powstało sposób, co w rodzaju męś. w I. przyp. lic. poj., a o rodzajowych zakończeniach przed przyrostkiem stopnia wyższego mowy być nie może. Nie ma więc powodu odmawiać głosce Ъ w rodz. męś. w I. przyp. lic. poj. własności dwugłoski jotowej, skoro się téj własności nie przeczy w przyrostku - ЪSZ.

W każdym jednak razie wyznać trzeba, że wpływ samogłoski Ъ na poprzedzającą spółgłoskę według zasad głosowni słowiańskiej nie jest jeszcze zupełnie usprawiedliwiony; co do mnie, radbym uwierzył, że to ЈЪ, które powstało z sanskryckiego jans, nim jeszcze na Ъ zeszło, jako dwugłoska jotowa ten wpływ wywierało, który później przeszedł na Ъ niby prawem dziedzictwa.

8. Zmięczenie końcowej spółgłoski źródłosłowu musiało w nim nowe spowodować zmiany. Mogło się bowiem zdarzyć, że samogłoska źródłosłowu (i)o lub (i)a powstała z natężenia pierwotnie miękkiego e (e rodzime lub ê) stała wskutek tego między dwiema miękkimi spółgłoskami, w takim razie musiała ta samogłoska powrócić do swego pierwotnego brzmienia, czyli zwałić się. (Mał. §. 70).

Tak ze źródł. *biaż*. (starosł. bĕlъ) powstało *bielej*.

„ „ *blad* (starosł. blĕd) *bledziej*.

„ „ *cz.rwon* (dawniej *cz.rwion*)) *cz.rwieniej*.

Ze źródłsl. *wesoł* (dawniej *wiesioł**) od starosłowiańskiego *wesełъ weselej* i t. p.

Zasada ta nie bywa jednak dzisiaj ściśle przestrzegana, w ogóle zdaje się zwątlenie coraz bardziej wychodzić z użycia, choć się to powolnym odbywa krokiem. Dlatego zdarza się bardzo często słyszeć formy: *bladziej*, *radziej* i t. p.

9. Formy 1go. przyp. licz. poj.rodz. męs. i nij. wyżej wyjaśnione, już od dawna zaginęły; — wyparła je forma na — *isz*, właściwa innym przypadkom, która jako powszechniejsza powoli i te objęła. Kiedy się te późniejsze formy na miejsce pierwotnych *weskać* zaczęły, trudno stanowczo orzec, gdyż piśmienne pomniki naszego języka sięgają stosunkowo dość późnych czasów. Że jednak istniały, nie ulega wątpliwości. Dowodzi tego nie tylko język starosłowiański, w którym podobne formy są regularne, ale i przykłady z pomników starodawniej polszczyzny wyjęte. W Psalterzu Floryańskim, najdawniejszym zabytku z XIV. wieku, znajdujemy przykład, prawda tylko jeden, lecz dowodzący stanowczo prawdziwości naszego przypuszczenia. Oto w psalmie VIII. wier. 5. i 6. tego psalterza czytamy: „Czso jest czlowek, *isz* gi pomnisz? albo syn czloweczci, *isze* gi nawedzasz? Uczinil ieś gi małem *mney* wszech angelow.“ — (fecisti eum paulo minore m omnibus angelis). W tym przykładzie jest małem (czyt. małem) przypadek VI. rodz. nij. użyty przysłówkowo w duchu konstrukcyi łacińskiej zamiast: „o mało“ *mney* (czyt. mniej) zaś jest przypadek 4ty. licz. poj. rodz. męs. podobnież niewolniczo z łacińska użyty, jak w innych miejscach tego psalterza („z bawiona mię uczyń“)... A ponieważ przyp. 4ty. licz. poj. rodz. męs. był równobrzmiący z przyp. 1szym téjże liczby, więc mamy tu

*) *Wyesyete* patrz: Biblia Zofii str. 247.

niezbity dowód, że i przyp. 1szy. podobnie brzmieć musiał. (Mał. gr. większ. str. 230). Ta zaś okoliczność, że przykład ten stoi odosobniony, innymi ani w tym ani w innych pomnikach nie poparty, dowodzi starożytności tej formy stopnia wyższego, która, acz powszechna w języku starosłowiańskim, bardzo wczesnie już w polskim z używania wyszła, tak, że już w czasach, kiedy psalterz floryański był pisany, za przestarzałą uchodziła. Jednorazowe jej pojawienie się w rzeczonym psalterzu chętnieby nawet przypisał wpływowi języka staroczeskiego, w którym była pospolitą a z którego, (jak dowiódł Nehring w „Iter florianense“) ten psalterz na polski język został przetłumaczony. Tłumacz mógł jej śmiało użyć, znalazłszy ją w pierwowzorze czeskim, zwłaszcza, że jako starożytna forma musiała się błakać w uszach ludu, dłużej niż klasy wykształcone pierwotne formy przechodzącego.

Podobny los spotkał tę formę i w rodzaju nijakim. Lecz chociaż przymiotnika w tej formie użytego nawet w najdawniejszych zabytkach nie napotykamy, za to obficie są w nich rozsiane jej ślady w przysłówkach, a nawet dzisiejsze przysłówki są bezpośrednią jej spuścizną. — Wiadomo, że większa ich część powstała z przymiotników, które na wyrażenie pewnych okoliczności stale w jakimś przypadku użyte, nabrały przysłówkowego znaczenia; najczęściej używano do tego 1go. i 4go. przyp. licz. poj. rodz. nij., i stąd najwięcej przysłówek z zakończeniem tych przypadków napotykamy. Okoliczność ta jest nader ważną dla historyi rozwoju języka, ponieważ te przymiotniki przeszedszy już bardzo wczesnie do rzędu przysłówek, a zatem do części mowy nieodmiennych, zatrzymały pierwotne swoje zakończenie, podczas gdy właściwe przy-

miotniki takowe z biegiem czasu pozmiały. W przysłówkach spostrzegamy bardzo dziś rzadkie uprzymiotników zakończenia rzeczowne; n. p. *daleko*, *późno*, *miło*, które w nich niejako skamieniały; w przysłówkach jedynie utrzymała się do dziś dnia forma stopnia wyższego, o której mowa, chociaż w przymiotnikach już dawno ślady jej zaginęły. One więc dają nam niewątpliwe świadectwo o istnieniu tych form w starodawniej polszczyźnie. W psalterzu floryańskim i w innych pomnikach napotyamy podobnych form mnóstwo: Dobrze jest pwać (ufać) w Pana, niż pwać w człowieka. Dobrze (zam. lepiej) jest nadzieję mieć w gospodzinie, niż dbać we księżęta. — Gorze (zam. gorzej) mnie, iż przebył mój przedłużył się jest (Ps. Flor.). A czym mnye (mniej) czasu policzyłby, tym mnye kupiej (towaru) stanie. (Biblia Zofii str. 92.) A gdzie będzie więcej, więcejszą czast (część) dasz im, a gdzie mnye, mniejszą (Biblia Zof. str. 120). Co narychle (Zabytek mow. pol. Działyńskiego str. 35). A widząc to Henryk westchawszy, zawołał: gorze nam! (Chwalcz). Tu należą także: wzdłuż, (z)wyż, niż, ninacz (u Górnickiego zamiast: nie inaczej).

Przysłówki powstające w stosunkowo późniejszych czasach, mianowicie, gdy odmiana przymiotników rzeczowna ustępować zaczęła złożonej, tworzyły się od przymiotników z przybranyim zaimkiem: *i*, *-ja*, *-je*, a zatem brzmieć musiały: *gorzeje*, *słabieje*, *kroceje*, *niżeje*. Później jednakowoż wskutek dążności języka pozbycia się niepotrzebnych końcówek samogłoskowych, skrajne *e* odpadło i pozostały formy do dziś dnia się utrzymujące: *gorzej*, *słabiej*, *krocej* i t. p.

Ponieważ j stało na końcu wyrazu, a przed niem

stoi **e**, więc to **e** musi się na mocy prawidła, w §. 73. (Mał. Gram.) wyłożyć na **é**; dlatego też w formach przysłówkowych jak: **lepićj**, **słabićj**, **króćj** i t. p. to *e* kreskować należy.

Dodać jednak wypada, że pochylenie samogłoski **e**, podobnie jak zwałenie, a może jeszcze szybciej i powszechniej zaczyna wychodzić ze zwyczaju. Przyczyny są różnorakie: trudność poznania zasad i prawideł, która sprawia, że tylko dobrze obznajomieni z gramatyką, przy należytej wprawie konsekwencyą w tym względzie zachować mogą; otwarte wymawianie téj samogłoski, które jest powszechne między inteligencyą, zwłaszcza w okolicach Warszawy, i bywa uważane za rodzaj wyróżnienia wykształconej od gminnej mowy, a nawet, jak Łazowski twierdzi, ma być oznaką dobrego smaku; niedogodność w piśmienném jéj użyciu, nakoniec zatracenie właściwego brzmienia téj samogłoski. Jest bowiem rzeczą pewną, że **é** (pochylone) nie wymawiało się dawniej ani zupełnie tak jak **e** otwarte, ani jak **i** (względnie **y**), lecz miało jakieś pośrednie brzmienie, które i dziś nawet, choć rzadko, w uściech poprawnie mówiącego słyszeć się daje, podobnie jak pochyłone **a** w słowie *pan*, *San*, *dobra* i t. p. u ludu wielkopolskiego brzmieniem między **a** i **o** przypada.

Z powodu téj chwiejności brzmienia pochyłonego **é** między **e** otwartem a **i** mylą się nawet czasem pisarze dawniejsi, a nie znając jeszcze kręskowania czasem i zamiast **é** kładą. — A wszystko królestwo węgierskie... jeszcze nędzni (zam. nędzniej) tępili. (Kronika Chwalczewskiego). A w téj trójcy nie pirzwy albo pośledzj, (Ps. Flor.) Podobnie w Biblii Zofii (str. 239): którzy przebywali pirwy w imieniach swych.—Im się chroni więcy faworów, tym go gonią pręcy.

(Twardow. Władysław IV.) Przypominam tu żart Piotra Smolika, przytoczony w Maciej. Pism. III. tomie: Idąc w taniec przed królem, zawoła król na niego: Dali (daléj) Smoliku! a on „nie dali jeszcze najjaśniejszy Panie!

Uwaga. Aby już skończyć z przysłówkami, wypada nadmienić, że w innych językach słowiańskich jak n. p. ruskim, rosyjskim, stopień wyższy urabia się w ten sam sposób, co u przymiotników mianowicie za pomocą przyrostka -SZ (n. p. lepsze, bilsze i t. p.) a nawet mamy dowody, że i w polskim objawiała się dążność zagarnięcia starożytnych form przysłówkowych pod ogólne zakończenie na — SZ n. p. Bo ów jedno w ogrodzie kęs kapustki zjada. A ten w cudzej komorze radszój niż w swój siada. (M. Rej).

Podobnie u J. Kochanowskiego: że drugi wyższéj (wyżéj) nosa gębę nosi. (Pieśni I, 5.); śnieg na ziemi wyższéj łokcia leżał. (Pieśń II. 10.); Ziemowit stoi równo... ty wyższéj Mieczysławie (Pieś. II. 4.) Dzisiejsze raczój, (od rad) powstało, zdaniem Muczковского, również z takiej formy przysłówka, mianowicie z radszój przez assymilacyą.

Dążność ta przeszła jednak bez skutku, a ślad jój pozostał w jednym tylko z dyalektów szląskich, w którym do dziś dnia utrzymują się formy: lepsi — najlepsi — najlepszój zamiast lepiej — najlepšíj. (Ob. broszurę Lucjana Malinowskiego: Über die Oppelnsche Mundart in Oberschlesien. Leipzig 1873.)

10 W innych przypadkach przybierał przyrostek *jans* podobnie jak w starosłowiańskim, dodatkowo: — *ja To jans-ja* zeszło po różnych zmianach, wyżéj wyjaśnionych na: — *bszɔb*. Samogłoska *ɔ* tego przyrostka wywierała ze znanych powodów na końcową spółgłoskę źródłosłowu wpływ dwugłoski jotowéj; dlatego też powstały formy *staɔbszɔb* (stał), *dziczɔbszɔb* (dzik), *gładzɔbszɔb* (gład) i t. p.

Jednakowoż już bardzo wczesnie zaczęły owe krótkie samogłoski *ɨ* i *ɛ* w języku naszym odpadać; wskutek tego stanęła głoska **sz** w bezpośredniej styczności z owemi przez *ɨ* zniękczoneimi spółgłoskami. Ta kolizya musiała wywołać nowe zmiany. Głoska **sz** bowiem ma tę własność, że nie znosi przed sobą niektórych miękkich spółgłosek, lecz je napowrót stwardza. W ten sposób musiały miękkie **c**, **dz**, wrócić do pierwotnego brzmienia: **t**, **d**; — **rz** stwardniało na **r**, tak samo **cz** na **k**; n. p.

twardy — *twardz-szy* — *twardszy*;

krót-ki-i — *króc-szy* — *krótszy*;

stary — *starz-szy* — *starszy*;

dziki — *dzicz-szy* — *dzikszy*;

gorący, pierwotnie imiesłów społeczny od *gorąc*: *goręcszy* — *gorętszy*; *ochoczy* (od *chęć*) *ochotszy*.

Uwaga. *Rączy* (od *ręka*. Linde) stanowi tu wyjątek, ma bowiem *rętszy* albo *ręcwszy* n. p. Czas *rętszym* nad *Pegaza* leci kołowrotem (Twardowski Misc.) „jeśli nie mędrszemu, niech ją da szczęście przynajmniej *rętszemu* (J. Kochan. Pieś.) Jam był *ręcwszy* jego (Otwinow). — Zadziwia tu zamiana **cz** na **t**, gdzieby raczej **k** oczekiwać należało.

Inne spółgłoski miękkie, którym sąsiedztwo głoski **sz** nie zawadza, pozostają nietknięte; tu należą **l**, **ń**, **ź**, (powstałe zarówno z **g**, jak z **z**, tudzież niekiedy *sz*) powstałe z **ch** n. p. *kochany* — (naju)*kochańszy*, *ranny* (pierwot. *rany*) *rańszy*, (ale: inny, pierw. *iny* ma *inszy* nie *inśzy*.) *śmiały* — *śmielszy*, *drogi* — *droższy*; *bliski* — (*bliz*) *bliższy*; *suchy* ma *suchszy* lub *suszszy*; *krasy* (w staropol. piękny) *kraszszy* („przez cię wrota nakraszsza otworzona są.“ Modlitew. Nawojki).

Co do spółgłosek wargowych, te stojąc na końcu zgłoski, nie są zdolne miękkiego brzmienia (Mał. 457); że zatem słaby ma słabszy, nie zaś jakby może niektórzy chcieli słab'szy, nie można tego policzyć na karb głoski sz. Powstałe wskutek zmiękczenia spółgłoski końcowej zwątlenie nie ustępuje, pomimo, że spółgłoska się stwardza: *blady* — *bledszy*, *rzadki* — *rzedszy* (Pol.). Powodem tego jest spółgłoska *d*, która w ogóle przegradzając głoski, nie przeszkadza wzajemnemu ich na siebie działaniu (n. p. *wiódł* — *wiedli* Mał. §. 70.) Przykładów, gdzieby inna spółgłoska przegradzała — znaleźć nie mogłem.

Podobnież wpływowi tej samogłoski *ɛ* przypisać należy, że *ą* źródłosłowu na *ę* się zamienia, n. p. *gorący*, — *gorętszy*; *wąski* (źródł. w *ę z*) *węższy*; *raczy* — *reńszy*; *mądry* *medrszy*; pochylenie bowiem ustaje, skoro wyrazowi zgłoska przyrasta. Nie umiem sobie jednak wytłumaczyć, dlaczego te same przymiotniki, w innej formie użyte *ą* zatrzymują, n. p. *mądrzejszy*. Kwestya pochylenia samogłoski *ę* na *ą* należy w ogóle do najzawilszych w języku polskim i dlatego może jest tak trudną do rozwiązania, że potraça o iloczias, którego nietylko ślady, ale i poczucie w języku od dawna zaginęło. Zmiany te nie zaszły jednak natychmiast po zniknięciu samogłoski *ɛ*, lecz dopiero w czasie, kiedy nawet świadomość jej zaginęła. W peryodzie przejściowym utrzymywały się spółgłoski miękkie, pomimo wyrzucenia samogłoski *ɛ*. W staropolskim języku znajdujemy dość liczne tego przykłady:

a w tej trójcy... nie więczsze [Ps. flor.]

naszanczsy [najświętszy] owoc [Pieś. o N. P. z 1400]

Raduj się dziewice naczyszcz-sza [Modl. Nawoj.] więczszym [Bibl. Zof.]

11. Przyrostek **jans** jako pochodny. Obok form

stopnia wyższego utworzonych na podstawie przyrostka **jans** i **jans-ja**, są jeszcze w języku polskim inne, będące wyłączną własnością języków słowiańskich. Podobnie jak w poprzednich, główną w nich podstawę stanowi przyrostek **jans**, który się jednak przyczepia do źródłosłowu, zatrzymującego pierwotną końcową samogłoskę **a**, (niby spółkę) — przyczem **j** na **ij** się rozdważy, tak samo jak w starsłowiańszczyźnie.

Przyrostkiem zatem tego rodzaju form było pierwotnie **aijans** i **aijans-ja**, które na mocy praw wyżej wyjaśnionych na: *ěj, ėjsz* się zamieniło, a to:

a) W przypadku 1szym licz. poj. rodz. męs. i nij. przyrostek ten zeszedł na **ěj** — **ėje** (**aijans** = **ějъs** = **ějъ** = **ěj**). To **ê** przyrostka, ponieważ powstało z **ai** i odpowiada starsłowiańskiemu **ѣ**, wywiera na końcową spółgłoskę źródłosłowu inny zupełnie wpływ, niż **ъ** w wyżej opisanych formach. Nie jest to bowiem dwugłoska jotowa, lecz tylko miękka samogłoska, której działanie w następujący sposób się objawia:

Płynne **ł, r, n**, tudzież wargowe **p, b, w** miękczą się na **l, rz, ń; p(i), b(i) w(i)**; n. p. *piękny* — *piękniěj* — *pięknėje*; *miły* — *miłěj* — *miłėje*; *stary* — *starzěj* — *starzėje*; *łutwy* — *łutwiěj* — *łutwiėje*. Zębowe **t, d**, i syczące **s, z** przechodzą na miękkie 1szego stopnia **ć, dź; ś, ź**. n. p. *rzadki* — *rzadziěj* — *rzadziėje*; *obfity* — *obficiěj* — *obficieje*; *kusy* — *kusiěj* — *kusiėje*. Gardłowe nakoniec **k, g, h**, przechodzą na miękkie drugiego stopnia **cz, ż**, ponieważ tu chodzi o urobienie wyrazu (Mał. §. 62 II.); — **ch** i tak zawsze przed **e** w drugim stopniu na **sz** się miękczy. Stąd *szybki* — *szybczěj* *szybczėje*; *lekki* — *łkěj* — *łkėje*; *kruchy* — *kruszěj* — *kruszėje*.

Na uwagę zasługuje tu głoska **h** w przyrostku — **k**, **-ek-ok**, która jeśli się nie odrzuca, wyjątkowo i wbrew wszelkim zasadom głosowni nie na **cz**, lecz na **ć** się miękcza. Anormalność ta w dawniej polszczyźnie nie istniała; jeszcze w wieku XVII. mówiono i pisano zawsze; gorzczéj, miękczéj, słodczéj. n. p. Pilanka jest listu jeszcze lipczejszego niż śniadek. (Syren. Zieln.) — Owoc cierpchejszy (Cręc.) Na rogaciźnie skóra biała najpodlejsza. bowiem bywa najmiękchejsza. (ibid.) Tyś Galatea nad przecie wierzbowe gibchejsza, nad latorośle winne odmienniejsza (Otwin. Ow.) Tym cięższa i gorzczejsza męka. (Wujek. Postyl.)

Dopiero później zaczęły się wkładać formy szybciej, miękciej i t. p., jak gdyby źródłosłów nie na **k** lecz na **t** był zakończony. Formy te acz całkiem niezasadnicze, zyskały przez długie używanie prawo obywatelstwa w języku i trudno ich z mowy wykluczać (choć Muczkowski tego doradza); powstałe zaś w czasach upadku literatury i języka dowodzą, na jakie manowce zaprowadzić może niezajomość powszechnie obowiązujących praw głosowni, a raczej ich nieświadomość, wskutek braku styczności z ludem, tą wiecznie świeżą krynicą nowych, poprawnych, a stróżem dawnych form języka.

Formy przypadku 1go l. poj. rodz. męs. i nij. wyżej przytoczone, podobnie jak w pierwszym wzorze już dziś nie istnieją; wyparła je forma innych przypadków, jako zwyklesza. Istnienia ich w starodawniej polszczyźnie dowodzi analogia z językiem starosłowiańskim, tudzież przysłowki do dziś dnia używane, a będące jak

się wyżej powiedziało, formą przypadku 1go i 4go l. poj. r. n.

b) Przyrostek **êjsz**, który służy do urabiania wszystkich innych przypadków — powstał z pierwotnego **a-ijans** z dodatkowym przyrostkiem — **ja** (ajjans-ja = êjʃs-jʃ = êʃsʃ = êjsz). Początkowe **ê** tego przyrostka wywiera na poprzedzającą spółgłoskę źródłosłowu ten sam wpływ, co w przypadku 1szym, a zatem: piękniejszy, łatwiejszy, prościejszy, lżejszy, ale i tu: szybciejszy zam. szybczejszy.

12. Kiedy przyrostek **sz** a kiedy **êjsz** do źródłosłowu dodać należy, trudno dokładnie oznaczyć. W dzisiejszym stanie języka źródłosłowy zakończone na jedną spółgłoskę, albo na takie dwie, które się łatwo dadzą wymówić, przybierają **sz**, inne łączą się z przyrostkiem **êjsz**. W ogóle jednak skłania się duch języka ku pierwszemu, używając drugiego tylko w tych wypadkach, w których ze względu na wymowę tamten staćby nie mógł.

W starodawniej polszczyźnie rzecz miała się przeciwnie. Tam formy na **êjsz** napotykamy daleko częściej — nawet w wypadkach, w których formie na **sz** nie stoi na zawadzie. Świadczą o tém liczne po pomnikach rozsiane przykłady.:

Daj miłosierdzie od moich starzejszych (Modl. Nawojki) — słodczejsza nad miód i stredz (Ps. flor. XVIII. 11.) — weźmi z sobą starzejszych Izraelskich (Bibl. Zof. st. 63) — z którychże to jeden z pierwiejszych objetuje się Panu (ibid str. 90) — chować stan najpoczeiwiejszy (Trzeciński. Bibl. staroż. Wojcie. tom. I. str. 357).

— i wierz niewatpliwie,

Ze twoja najmilejsza Orszuleczka żywie.

(Kochan. Treny. 19.)

Nie mniej dowodzą tego przysłówki, jak się ze zmiany końcowych spółgłosek źródłosłowu okazuje, niewątpliwie utworzone zapomocą tego przyrostka, podczas gdy odpowiednie im przymiotniki uległy późniejszej dążności języka i przybrały przyrostek **sz**. Pomijam tu źródłosłowy zakończone na spółgłoski, nie zdolne dwojakiego zmiękczenia (**ł, r, n, p, b, w, m,**) tudzież na gardłowe, bo przy nich nie można stanowczo orzec, zapomocą którego przyrostka są utworzone; słabie-j(e) tak samo brzmi jak słabiej(e), dziczej-(e) jak dzieziej(e) i t. p. — lecz zwracam uwagę na spółgłoski zębowe i syczące. Przysłówki: rzadziej, twardziej, bledziej, obficiej, częściej, płyciej, kusiej, więcej są widocznie utworzone za pomocą przyrostka **ěj** — boć tu mamy zmiękczenie Igo stopnia, podczas gdy ich przymiotniki przyrostek **sz** przybierają: rzadszy, twardszy, bledszy, częstszy, obfitszy i t. p.

Niektóre przymiotniki tworzą stopień wyższy na obydwie sposoby; tu należą gęsty, (gęstszy i gęściejszy); tłusty (tłustszy i tłusciejszy); czysty (czystszy i czyściejszy); prosty (prostszy i prościejszy); mądry, (mędrszy i mądrzejszy); miękki, (miększy i miękiejszy) i t. p.

Ta dwoistość form nie jest bez podstawy i uwłaczalibyśmy logice języka, gdybyśmy ją chcieli zewnętrzną łatwością tworzenia tłumaczyć. Musiała zaś polegać na różnicy w znaczeniu, która, chociaż z biegiem czasu mniej więcej się zatarała, przecież i dziś jeszcze wprawniejszemu uchu spostrzegać się daje. Prawidła, dającego się zastosować do wszystkich wypadków, naturalnie postawić tu nie można; — ogólnie jednak zdają

się formy na **sz** służyć do określenia własności przedmiotów *oderwanych* [abstracta]; przeciwnie formy na **ęjsz** — należą do przedmiotów *zmysłowych* (concreta); n. p. czystsza dusza — czyściejsza suknia; prostszy sposób — prościejsza droga; gęstsze przypadki — gęściejsze powietrze.

Przymiotniki, mające podwójne znaczenie, uwidoczniają je w stopniu wyższym przez odmienne formy n. p. od pierwiastka *gor*: *gorszy* (stop. wyższy od *zły*) i *gorzciejszy* (mniej używane od *gorzli*); *starszy* (wiekem) *starzyjszy* w znaczeniu przełożony, używane konsekwentnie w starodawniej polszczyźnie.

13. Stopniowanie nieregularne. Niektóre przymiotniki odstępują przy tworzeniu stopni wyższych nieco od wyżej wskazanych prawideł. Nieregularność ta polega na tём, że jedne odrzucają przyrostki przymiotnikowe, inne zaś tworzą te stopnie od źrółosłowów, które się już dziś w stopniu równym nie używają.

a) Przymiotniki utworzone za pomocą przyrostków — **ki** — **eki** — **oki**, odrzucają takowe po największej części w stopniu wyższym, n. p. *śladki* — *śladszy*; *gładki* — *gładszy*; *daleki* — *dalszy*; *szeroki* — *szerwszy*; *głęboki* — *głębwszy*; *lekki* (-lękki) *lżejszy*; — przeciwnie *szybki*, *miękki*, *grzeski*, mogą mieć także *szybciejszy*, *miękciejszy*, *grząściejszy*, *Kruchy* ma *kruchszy*, *kruźszy* i *kruchciejszy* albo *kruszczejszy* a nawet *kruwczęjszy* od nieużywanych już *kruchli* i *kruwki* (Linde).

b) Przymiotnik: **dobry** tworzy stopień wyższy od źrółosłowu *lęp*: **lepszy**; **zły**; od *gor*: **gorszy**; **mały** od *męn*: **mniejszy**; **wielki** od *więtk*: **większy**; **wysoki** od *wyz*: **wyższy**.

Uwaga. Przymiotnik **wielki** tworzył w dawniejszej polszczyźnie stopień wyższy odmiennie od dzisiejszego. Znajdujemy

tam formy: więczszym (Bibl. Zof. str. 262) więtyszym (ibidem 22) więczsze (Psał. flor.). (Porównaj starosłowiańskie: węższszij adv. węższte.) Źródłosłów nieużywanego przymiotnika więtki, odrzucał przyrostek ki a t pierwotnie się mięczyło: więczszy później z utratą świadomości samogłoski ь, przeszło c napowrót na t; świadczy zresztą o tém dzisiejszy przysłówek więcéj. Dzisiejsza forma (przymiotnikowa) zatrzymuje przyrostek ki, a t przed nim ulega wyrzutni. (Mał. §. 91. 2.)

Przymiotnik wysoki tworzył w dawniejszej polszczyźnie stopień wyższy, również więcéj organicznie, niż dzisiaj. Po odrzuceniu przyrostka oki, zostawał źródłosłów wys, a z tego prawidłowo: wyszszzy; n. p. i piac będą imieniu gospodna najwyższego (Ps. flor.) — gospodzin w Syon wieliki i wyszszzy nade wszemi ludźmi (ibid.) Drugi wyszej (zam. wyszszėj) nosa gębę nosi. (J. Kochan.) W dzisiejszym komparatywie: wyższy, ż abusive się wkradło, bo i w innych wyrazach na podstawie tego pierwiastka utworzonych, wszędzie s (względnie sz) nie zaś z (wzgl. ż) napotykamy. n. p. powyszon jeś nad wszytki bogi (Ps. flor.) powyszajcie gospodna (ibid) — Woszogród. Podobnie i w starosłowiańskim: wyszszszij, w staroczeskim: przenantwyszszij; w ruskim wysze; w rosyjskim wysze.

Chcąc dzisiejsze formy wyższy, wyżėj uznać za regularne, musielibyśmy chyba przypuścić drugi pierwiastek WYZ spokrewniony brzmieniem i znaczeniem z przyimkiem WĘZ a utworzony analogicznie do pierw. niz i bliz, za czémby przemawiał rzeczownik wyżyna. Zresztą nadmienić należy, że podwójne szsz, które tak łatwo wymówić, a nawet zamiast ższ słyszeć się daje, w pisowni, z powodów dla mnie nie zrozumiałych, o ile możności bywa unikane. Świadczą o tém przymiotniki, których źródłosłów na ch się kończy. W stopniu wyższym, urobionym zapomocą przyrostka — sz, głoska ch zmiękczona na sz, albo się napowrót stwardza: lichsy, cichszy, (choć nie koniecznie) albo wbrew wszelkim prawidłom głosowni na ż

się zamienia n. p. Skowronek nad sobą kobuza czujący, daleko bywa ciższy (Hipp.) Drzewa leśne niewają owoc drobny, ale gęsty, suższy i cierpniejszy, niż owoce drzew domowych. (Crese) kruższy (Linde). — Ludzkość okazać najliższej osobie (J. Kochan.) Niewolnicę naliższą. (Tenże. Odpr. pośl.)

Przymiotniki **wart, rad, kontent**, które się tylko w niewielu przypadkach używają, gdyż niechętnie przyjmują zakończenia — w dzisiejszym stanie języka są pozbawione formy stopnia wyższego i tworzą go tylko przez opisanie. Dawniej urabiały go w zwykły sposób, przybierając do źródłosłowu dodatkowy przyrostek **n** (porów. terazniejszy); stąd: wartniejszy, radniejszy, kontentniejszy; od tego przysłówek *radziej*, dawno wyszły z używania, *radniej*, nareszcie dzisiejsze *raczej* (bez stopnia najwyższego, który zaginął), powstałe jak się wyżej rzekło z *radziej* przez assymilacyą, n. p. radniejszy jeszcze umarł (Wujek Postyl); ale *radziej* obie tował ją Panu. (Bibl Zof. 242); każdy radniejszy służyć ojczyźnie, niż obcym. (Czacki); wartniejszy stokroć u mnie ten wiecznego losu. (Zabl.)

W końcu wypada wspomnieć o kilku przymiotnikach, utworzonych zapomocą przyrostka stopnia wyższego lecz nie mających jego znaczenia. Tu należą: miąższy, pierwszy, dzisiejszy, jutrzejszy, wczorajszy, tutejszy, terazniejszy, (dawniej n. p. u Reja: teraziejszy) raniejszy, (zn. od *rana* pozostały; przeciwnie *rańszy* znaczy tyle, co wcześniejszy). Dawniej istniały i tu formy stopnia równego, lecz wyszły z użycia z powodu, że powyższe miały niby dosadniej oznaczać przymiot, o który chodzi. Wyraz *dzisi, a, e* w Biblii Zofii bardzo często

spotkać można; podobnież pirwy zam. pierwszy; n. p. książęta pirwa (str. 262); aż do dzisiego dnia (str. 171, 189, 190, i t. d.) Tu należy także przymiotnik inszy (od inny, dawniej iny), nie mający już także znaczenia stopnia wyższego.

Niektóre przymiotniki, a raczej przysłówki, używane w stopniu wyższym, nie mają już stopnia równego. Do tych zaliczam: **inaczěj** (od nieużywanego i n a k) **drzewiej** (zn. dawniej) przestarzałe, choć się jeszcze do dziś dnia w uściech ludu (w sanockim) utrzymuje.

Stopień najwyższy.

13. Języki słowiańskie nie mają osobnego przyrostka, służącego do tworzenia stopnia najwyższego. Niedostatek ten starają się usunąć w rozmaity sposób. Język starosłowiański tworzy go:

1. Przez dodanie przysłówek: **wielmi**, **zeło** i t. p. do stopnia wyższego.

2. Przez stopień wyższy w deklinacyi złożonej, w czém język ten spotyka się z francuskim dodającym do stopnia wyższego rodzajnik **le**, **la**. Sposób ten, zdaniem Szafarzyka (Elemente der altböhmischen Grammatik. Leipzig 1847) był używany także w języku staroczeskim.

3. Nakoniec przez dodanie przybranki **prě** do stopnia równego, a przybranki **naj** do stopnia wyższego; ostatni ten sposób w dawniejszych pomnikach dość jest rzadki.

Co do pochodzenia przybranki **naj**, zdania uczonych lingwistów są podzielone. Kopitar (Głag. Cloz.) i Szafarzyk (Elem. d. altböhm. Gram.) sądzą, że **naj**, z **nad** powstało. Schleicher (Die Formenlehre der Kirchenslavischen Sprache. Bonn 1852) idzie wprawdzie za ich

zdaniem, lecz słusznie podnosi tę okoliczność, że drugi podobny wypadek zamiany spółgłoski **d** na **j** nie jest mu znany. Dr. Bopp (Vergleichende Grammatik des Sanskrits. Berlin 1859) uważa **naj** za przysłówek stopnia wyższego (w prz. 4 l. poj. r. nij.) od przyimka **na** i to zamiast **na-je** pierwotnie **na-jans**. Za ostatniem zdaniem przemawia szczególnie ta okoliczność, że w bułgarskim języku **naj** samo dziś jeszcze jako stopień najwyższy bywa używane; n. p. jego **naj poczita ha** (jego najwięcej czcili. Dr. Miklosich. Vergleichende Syntax der slavischen Sprachen. Wien 1874.) W przybrance **na** jest ten sam żywioł, co w przyimku **na**, oznaczającym, podobnie jak przyimek **prze**, wyższość, nadmiar; **j** zaś, jako znamię stopnia wyższego, potęguje to znaczenie wyższości.

Uwaga. To **j** przyczepia się w tym celu także do innych przybranek. Zwracam tu uwagę na przysłówki **naprzód** i **najprzód**, używane dowolnie, mające jednak nieco odmienne znaczenie; pierwszy odpowiada niemieckiemu *voran*, drugi *zuerst, anfangs*. Znalazłem także u J. Kochanowskiego (Pieśni III. 5 i Sobótka) wyraz w pośrodku dwa razy użyty, w którym **j** tę samą odgrywa rolę, co w przybrance **naj**. Bylbym nawet skłonny to samo przypuszczać o spółgłosce **j** doczepianej do niektórych przysłówek: **dzisiaj** (dawniej *dzisia*), **wczoraj** (dawniej *wczora*), **tutaj**, **indziej**, **nigdziej**, (Kochanow.) **choćaj** (Rej) ludowe: *tamaj*.

Ta przybranka **naj** jest dzisiaj w języku polskim jedyną cechą stopnia najwyższego, przystępując do gotowej już formy komparatywu. W dawniejszym stanie języka używano przeważnie przybranki **na**; n. p:

śmierć grzesznych **nagorsza** (Psał. flor. ps. 33);
oswęcił (sic) jest przebytek swój **nawyszszy** (ibid.

ps. 45); naczyszcza dziewczko (Modl. Nawojki); najmniejszy, nagorszy i t. p. (Bibl. Zofii) napewniejsza podpora domowi (J. Kochan. Pieś.); namilejsza Orszuleczka (Tenże. Treny). Zygmuntowska polszczyzna prawie wyłącznie **na** zamiast **naj** używa, pomimo, że ostatnie już w Psalterzu Floryańskim tu i ówdzie się znajduje; n. p. gospodna najwyższego (Ps. 8); a lędźwie twoje najmocniejsze. (Ps. 44.)

Inne sposoby tworzenia stopnia najwyższego, chociaż w języku polskim istniały, rzadko jednak były w użyciu.

I tak 1.) Stopień wyższy użyty zamiast najwyższego, parę razy tylko znalazłem. n. p. Gospodnie Jezu Kryste, ty wyższy kapłanie i pirwy biskupie (Modlit. Nawojki). Wyższy biskup czeski prosił papieża. (Chwalcz.) Panno wszech piękniejsza! (J. Kochan. Pieśni.) Lecz ten u mnie ze wszystkich nieszczęśliwszy ludzi. — Kto nie kocha — że kochał, zapomnieć nie zdoła (Mickiew. Sonety.)

2. **Prze** ze stopniem wyższym raz tylko znaleźć mi się udało: Już proszę ciebie przemilszy Jezu Kryste. (Modl. Nawoj.)

Stopniowanie opisowe.

15. Ten rodzaj stopniowania polega na tём, że do stopnia równego dodaje się w stopniu wyższym przysłówki: **bardziej**, **więcej**, w najwyższym: **najbardziej**, **najwięcej**. Używamy go zaś wtedy, gdy przymiotnik w zwykły sposób stopniować się nie daje, i tak:

a) W bardzo wielu imiesłowach, które jeszcze zupełnie do rzędu przymiotników nie zeszyły; n. p. *chwalony*, *bity*, *celujący*, *pragnący*, *szenowany* i t. p.

b) W niektórych przymiotnikach, posiadających wprowadzie w dawniejszój polszczyźnie zwyczajne formy przyrostkowe, które jednak w dzisiejszym języku dla szorstkości brzmienia wyszły z użycia. Tu należy: *giółki, szorstki, ochoczy, cierpki, śliski, płaski, miółki, kusy, wart, rad, kontent* i t. p.

c) Nareszcie gdy chodzi o to, aby wyrazić, że przedmiot jakiś pewną własność w mniejszym stopniu posiada, niż drugi (Patrz str. 10.), na co język osobnych przyrostków nie ma. W takim razie zamiast bardziej, więcej, dodaje się *mniej, najmniej*; n. p. *mniej słodki, najmniej pilny* (jednak nie leniwy!).

Stopniowanie da się jeszcze najrozmaicij cieniować, jużto w celu podniesienia, jużto dla osłabienia stopnia własności, o którą chodzi.

Stopień *równości* wzmacniamy zapomocą przysłówków: *równie, podobnie, tak samo, jednakiowo* i t. d., osłabiamy, dodając doń słówka: *prawie, ledwie* i t. p.

Stopień *wyższy* wzmacnia się zapomocą przysłówków: *daleko, znacznie, o wiele*; osłabia się zaś dodaniem przysłówków: *o mało, nie wiele, trochę, cokolwiek, odrobinę, nieco* i t. p.

Stopień *najwyższy* w stopniowaniu porównawczem wzmocnić się nie da; osłabić go można, dodając słówka: *nie o wiele, ledwie, prawie*.

Uwaga. Stopień wyższy i najwyższy z przeczeniem, ma znaczenie stopnia równego; n. p. *nie starszy*; bynajmniej *nie lepszy*; weale *nie pilniejszy*, i t. p.

16. Stopniowanie przymiotników bezwzględne.

Z licznych przykładów, wyżej przytoczonych okazuje się, że stopni wyższych nietylko wtedy używamy, gdy chcemy porównać dwa przedmioty pod względem ich własności



ści, ale służą one często do wyrażenia rozmiarów własności, przypisywanąj jakiemuś przedmiotowi bez względu na inne przedmioty, tą samą własnością obdarzone.

To cieniowanie własności odbywa się w różnoraki sposób:

1) Zapomocą stopnia równego, wyższego lub najwyższego. Stopień równy wypowiada w takim razie, że przedmiot w ogóle pewną własność posiada i to w skromnej, zwykłej mierze, która też nie zadziwia i bliższego objaśnienia nie potrzebuje; stopień wyższy zaś i najwyższy wyrażają silne natężenie, spotęgowanie własności, jaką przedmiotowi przypisujemy; n. p. lepsze życie, najprzyjemniejszy śpiew.

2) Zapomocą niektórych przyrostków nadających przymiotnikowi odcień zdrobniałości, a przy tém także pieszczotliwości, przyjemności, powabności,

Język polski posiada ogromne bogactwo tego rodzaju przyrostków i przewyższa pod tym względem wszystkie inne języki, choć ich używanie z małym wyjątkiem na mowę potoczną się ogranicza. Przymiotnik *mały* na przykład przybiera następujące formy: **małeńki, malutki, maluchny, maluczki, małuśki, malusieńki, maluteńki, maluteczniecki, maciopki, maciopeńki, macieńki** i t. d.

Przymiotniki, których istota odcienia pieszczotliwości i powabności nie dopuszcza, jak n. p. **zły, straszny, wielki** i t. p. nie dadzą się w ten sposób stopniować.

W niektórych okolicach n. p. w Poznańskim, lud prosty używa także zgrabiiałych form przymiotnika n. p. **wisłachny** (bardzo wielki) **dłużyki** i t. p. (Mał. §. 497).

3) Stopień własności określamy zapomocą przybranek: **przy, prze, za, po, arcy** ze stopniem równym i wyższym; n. p. **przytwardy**, (trochę twardy), **przydalszy**

(nieco dalej Miklos. Synt.) „Jeśli (dworzanin) usarzem będzie, aby onych przywiętszych tak kołnierzków jak ostróg zaniechał“ (Górn.) przemądry, przebiegły, precudny, prześwietny, przewielebny, za wielki, za krótki, arcy-mądry, arcy-dzielny, pomniejszy.

Przybranki **przy** i **po**, dodane do stopnia wyższego osłabiają jego znaczenie; **prze** i **arcy** podnoszą je; **za** wyraża nadmiar, zbytek własności.

Uwaga. Przybranka **prze** dziś tylko do niektórych przymiotników przyczepiać się może; w dawniejszej polszczyźnie większa w tym względzie panowała swoboda. W Biblii Zoffi na każdej prawie stronie znajdujemy przymiotniki: przedobry, przeprawy, przesilny, przetłusty, przegesty, przedatny, przedrogi, przeszlachetny, przepokojny, przesprawiedliwy i t. p.

Arcy służy także do potęgowania znaczenia rzeczowników; n. p. Arcybiskup, Arcyksiążę, arcymistrz, arcypasterz, arcybractwo i t. p.

Ze stopniem najwyższym łączy się słówko jak lub przybranka **prze**, które podnoszą własność do najwyższej potęgi, jaka być może, (Mał. §. 498). n. p. jak najmniejszy, jak najdoskonalszy; przenaświętszy, przenajsłodzy, najprzewielebniejszy i t. p.

Odmiana przymiotników w stopniach wyższych.

17. Wiadomo, że przymiotniki dawniej w dwojaki sposób się odmieniały: podług deklinacji rzeczownej i ściągniętej. Form rzeczownych używano wtedy, gdy chciało wyrazić, że połączenie przymiotnika z rzeczownikiem dopiero wśród mowy do skutku przychodzi, przeciwnie formy złożone to połączenie jako wprzód w myśli dokonane, a zatem skądinąd znane przedstawiają. (Mikl. Syn-

tax. str. 132). — Przymiotniki w stopniach wyższych w języku polskim nigdy w formie rzeczownej, lecz zawsze w ściągniętej były używane. Przyczyna tego jest następująca. Jeżeli przedmiotowi własność jakąś przypisuję w wyższym stopniu, niż drugiemu, to musiałem te dwa przedmioty pod względem rzeczowej własności wprzód w myśli zestawić, porównać, i dopiero na podstawie tego porównania przyznaję jednemu wyższy stopień tej własności niż drugiemu; połączenie zatem rzeczownika z przymiotnikiem jeszcze przed wypowiedzeniem zdania w myśli nastąpiło.

O poszczególnych przypadkach tej odmiany mówić nie będę, bo takowe niczem się nie różnią od przymiotników w stopniu równym; na uwagę zasługuje tylko pierwszy przypadek lic. mn. rodz. męs. w formie osobowej. Zakończeniem tego przypadku jest **i**, które wymaga zmiękczenia ostatniej spółgłoski źródłosłowu, jeżeli takowa jest twardą, przeciwnie miękkie zostają nietknięte. Ponieważ jednak głoska **sz** jest miękką, i to miękką 2go. stopnia, więc już dalej zmiękczać się nie może (Mał. §. 45.), i powinna pozostać niezmienną, zniewalając samogłoskę **i**, jako po sobie następować nie mogącą, do wyręczenia się przez **y** (Mał. §. 27). Na podstawie tego 1szy przyp. lic. mn. rodz. męs. w formie osobowej powinien być równobrzmiącym z tym samym przypadkiem lic. poj. t. j. kończyć się na **szy**. Dlatego też w dawniej polszczyźnie, mającej głębsze poczucie prawideł głosowni, mówiono i pisano powszechnie jak następujące świadczą przykłady: Ale ludzie ku starości zimniejszy są (M. A. z Kobylina); tego swych dziattek starszy nauczajcie. (J. Kochan.); Co Grekom i Trojanom przedniejszy posłowie kolejają rozdawali (tenże);

Niestateczność w Babilonie starszy pokazali (tenże); Tu rzemieślnicy naprzędniejszy z wielu schodźcie się... (Kochanowski). Dopiero w końcu XVI. wieku, a głównie w XVII. poczęto wbrew zasadom głosowni **sz** zmiękczać na **ś**. I tak już w Wujka Postylli znajdujemy: tak zachowali i tak nam podali starsi nasi. Nieorganiczna forma tego przypadku tak się stała dziś powszechną, że rozsądna gramatyka nie chcąc się narażać na bezskuteczną walkę, musi ją, chcąc nie chcąc, uświęcić. Jużto zasada uznawania faktów dokonanych nigdzie podobno nie ma rozleglejszego zastosowania a nawet uprawnienia, jak w gramatyce języków żyjących.

Składnia przymiotników w stopniach wyższych.

I. Stopień wyższy.

18. W języku starosłowiańskim, jakoteż i w dawniejszej polszczyźnie kładziono przy stopniu wyższym przypadek 2gi. bez przyimka. Chodzi tu więc o wykazanie powodów, dla których tego a nie innego przypadku używano.

Żaden może przypadek w językach słowiańskich nie ma tak wielostronnego zastosowania, jak 2gi, a gdy się nad tém bliżej zastanowimy, to nas uderzy pewien brak spójności i pokrewieństwa między pojedynczymi sposobami jego użycia. Badania nowszej lingwistyki wykazały, że takowy pełni nie tylko funkcye, przywiązane do swego własnego znaczenia, ale zastępuje także miejsce staroindyjskiego ablatywu. Ta dwoistość jego pochodzenia i charakteru wpłynęła naturalnie na jego znaczenie i stąd pochodzi, że takowe nie jest jednolite, w różnych wypadkach przecież jedną ożywione dążnością, lecz w dwóch

prawie przeciwnych rozchodzi się kierunkach. Lingwiści nadają mu też dwie nazwy, wyrażające to dwojakię jego pochodzenie i znaczenie.

Drugi przypadek właściwy (der genctivische Genctiv) służy do oznaczenia *przynależności* dwóch imion, przeciwnie, drugi przypadek stojący zamiast starodawnego ablatywu (der ablativische Genctiv) oznacza przedmiot, od którego się coś *oddala, odłącza, oddziela*.

Do któregoż z tych dwóch rodzajów zaliczyć 2gi przypadek użyty przy stopniu wyższym? — Jeżeli dwa przedmioty z sobą porównujemy, a z tego porównania okazuje się, że obydwa jakąś własność w jednakowym posiadają stopniu, wtedy powstaje w myśli naszej pojęcie zgodności tych przedmiotów z sobą i dla wyrażenia takowej kładziemy obydwa w tym samym przypadku, łącząc je spójnikiem **jak**. Przeciwnie gdy z tego porównania wypadnie, że jeden z tych przedmiotów własność jakąś w większym posiada stopniu, niż drugi, wtedy powstaje w nas uczucie dysharmonii, niezgodności; przedmioty wtedy nie łączą się z sobą ścisłym węzłem spólnęj własności, lecz się raczej między sobą różnią, od siebie się *oddalają*. Dlatego też kładziemy przedmiot, który pod względem jakiejś własności od drugiego bywa przewyższanym, w przypadku drugim, a z tego, co wyżej powiedziano, wynika, że jestto 2gi przypadek stojący zamiast ablatywu. Jakoż w niektórych językach jak n. p. w łacińskim, w tym razie rzeczywiście bywa używany ablativus (comparationis).

W starodawnęj polszczyźnie daleko częściej używano 2go przypadku, przy stopniu wyższym, niż w dzisiejszćj, w którćj chyba tylko w poezyi lub w stylu wzniosłym uchodzi. Z licznych przykładów tylko parę przytaczam: mniejszy ośca podług człowiectwa (Psał. flor.);

więcześnie tysięcy weselących się (Ps. flor.) przychodzień będzie ciebie wyższy (Bibl. Zof.) Panno wszech piękniejsza (J. Kochan); gwiazdy jaśniejsze wybranego złota (tenże); ogień nad ziemią gore okrutniejszy ciebie (tenże); Jawor hebanu droższy (Kochow.); jam był rączszy jego (Otwinow.).

Uwaga. Przyborowski w dziele „Wiadomość o życiu i pismach J. Kochanowskiego 1857,“ nazywa użycie 2go przypadku przy stopniu wyższym greyczmem i dodaje: „Płonka ta z pod nieba Grecyi nie przyjęła się na naszój ziemi, chociaż ją od najdawniejszych czasów zaczęto hodować. Konstrukcyja bowiem ta przeszła do nas za pośrednictwem języka słowiańskiego, którego pomniki po większój części zbyt niewolniczo z greckiego tłumaczone, często skażone są greyczmami.“ Godzilibyśmy się na ten wywód, zresztą bardzo prawdopodobny — razi nas tylko wyrażenie: skażone, zdaniem naszym niewłaściwe. Prawda, że język starosłowiański, z pieluch prawie użyty do tłumaczenia ksiąg cerkiewnych, musiał się zasilać zwrotami języka greckiego — ale czyż przyjęcie formy logicznie uzasadnionej można nazwać skażeniem? Na téj zasadzie należałoby i język grecki nazwać skażonym przez staroindyjski, a polszczyzna epoki Zygmuntofskiej, tak poważna i majestatyczna, musiałaby także uchodzić za skażoną latynizmami. Zresztą autor nie powiada, jaki zwrot jest czysto-słowiańskim, narodowym, boć i nie może wiedzieć, jakim był język starosłowiański, nim go zaczęto w piśmie używać t. j. „kazić;“ — ale czyż może nam zaręczyć, że ten język (a to samo da się i o naszym powiedzieć) na podstawie własnego rozwoju nie doszedł do téj formy, jaką później w greckim zastał? Dzisiejszych zwrotów z przyimkami za pierwotne uznać nie możemy, gdyż przyimków zaczęto używać dopiero wtedy, gdy na wyrażenie wzajemnych stosunków między przedmiotami same przypadki już nie wystarczały.

19. W dzisiejszój polszczyźnie zamiast 2go przyp. używamy innych zwrotów, mianowicie:

a) Przyimka **od** z przypadkiem drugim; n. p. U nóg Litwinki kwiat naszych młodzianów Od róż kraśniejszy i od tulipanów (Mickiewicz).

W konstrukcyi téj panuje ta sama zasada, co w poprzedniej. Przyimek **od**, (starosłowiańskie **otъ**) jeszcze dosadniej niż 2gi przypadek wyraża oddalenie, odłączenie się jakiegoś przedmiotu od drugiego i bywa w innych także razach często tam dodawany, gdzie dawniej stał 2gi przypadek bez przyimka; n. p. odzwyczaić się czego lub od czego, odejść, odstąpić i t. p.

b) Przyimka **nad** z przypadkiem 4tym. Przewodniczy tu myśl, że przedmiot jakiś pod względem własności pod **nad** drugi się wznosi, co w gruncie rzeczy także jest oddaleniem się od niego. Gdzie własność tego jest rodzaju, iż pojęcie wznoszenia się wyklucza, tam téż przyimka **nad** użyć nie można. Wolno mi zatem powiedzieć: dwór wyższy nad kościół; czas rętszym nad Pegaza leci kołowrotem; ale dziwnie by brzmiało: kościół niższy nad dwór; czas leniwiej nad zółwia się wlecze. W takich razach właściwiej użyć:

c) Spójników **niż**, **niżli**, **niżeli**, **aniżeli** z tym samym przypadkiem, w którym stoi przedmiot porównywany. To **niż** jest właściwie słówkiem przeczącem: **ni** (**ani**) z przybranką **że** (Porówn. Miklos. Synt. str. 179). Choćby się to na pozór miało dziwném wydawać, niewątpliwą przecieź jest rzeczą, że negacya **nie**, **ni**, **ani** często w słowiańskich językach właśnie przy porównaniach się używa. Wypowiadamy w takim razie, iż rzecz nie jest wprawdzie zupełnie taką samą, jak druga, ale przecieź choć w części musi między niemi zachodzić jakieś podobieństwo, kiedy obydwa te pojęcia w myśli naszej razem

powstały;*) n. p. „Wszakżem ja nie Herod i kocham swe dzieci“ (W. Pol). Przecząc, iż nie jest Herodem, wyraża tu ojciec Bened. Winnickiego, że surowe jego postępowanie z synem mogłoby komu nastreczyć myśl porównania go z tym okrótnikiem, czego sobie właśnie nie życzy, choć pewne podobieństwo sam przyznaje. — W pieśniach gminnych polskich i ruskich często można znaleźć porównania w podobny wyrażone sposób.

Zwracam tu uwagę na powszechnie znaną zwrotkę z Halki St. Moniuszki: Ani ja w Wisiełce pływająca rybka... lub też w ruskim: ne syza zazuleńka w temnym łuzi kowała, ne drobnaja ptaszka w sadku szczebetała, sestra z bratom iz dałeka rozmawlała; zdaniem Miklosicha tyle to znaczy, co: jak kukułka w ciemnym lesie kukała, jak ptaszyna w sadku szczebiotała, tak rozmawiała siostra z bratem.

Tegoż samego pochodzenia jest polskie i ruskie *niby* (negacya *ni* w połączeniu z dawnym aorystem: *by*) używane bardzo często zamiast *jak*, szczególnie wtedy, gdy zupełnego podobieństwa nie będąc pewni, porównanie z pewną ostrożnością i nieśmiałością wypowiadamy; n. p.

„Dalej co krok czyhają *niby* wilcze doły

Małe jeziorka trawą zarosłe na poły (Mick.)“
lub: — nad łąką latające kwiaty,

Motyle różnofarbne, *niby* tęczy kosa (tenże).

Podobnie ma się rzecz ze słówkami *niż* przy stopniu wyższym. W zdaniu jak n. p. stal jest twardsza niż

*) A. Pott w dziele p. t. Etymologische Forschungen auf dem Gebiete der indogermanischen Sprachen I. str. 352 tak się o tem wyraża: „Indem man einem Dinge ein ihm sonst nicht zukommendes Prädikat beilegt, liegt es nahe dessen materielle Identität mit einem anderen Dinge zu negieren.“

żelazo wypowiadamy, iż żelazo pod względem twardości *nie* jest zupełnie równe stali, a więc pośrednio przyznajemy stali tę własność w większej sile.

Uwaga. Ze owo *niż* nie jest przysłówkiem w stopniu wyższym od źródłosłowu *niż* zamiast *niże*, jakby łatwo sądzić można, dowodzi ta okoliczność, iż rzeczownik obok położony zupełnie od niego nie jest zależny, podczas gdy przysłówek *niż* podobnie jak *zwyż*, *wzdłuż* i t. p. tylko z 2gim przypadkiem mógłby być użyty.

Gdy obok stopnia wyższego położymy słówko przeczące: *nie*, w takim razie zamiast *niż*, *niżli* i t. d., używamy spójnika **jak**, boć w takim razie oba przedmioty pod względem tej własności stoją na równi. Niektórzy używają **jak** przy stopniu wyższym, choć nie ma przeczenia, — co jest stanowczym błędem przeciw logice języka. Przyimki **od** i **nad** nawet w razie przeczenia użyć się dadzą; n. p. to płótno nie jest bielsze od śniegu.

20. W dawniejszej polszczyźnie obok przeważającego 2go przypadku bez przyimka używano także dzisiejszych zwrotów; n. p. wzrostem pomniejszy od Agamemnona (J. Kochan.) słodczyjsza nad miód (Ps. flor.); bo lepsze jest miłosierdzie twoje nad żywoty (ibidem); miłował jeś złość nad dobroć, lichotę więcéj niżé mówić prawdę (ibidem).

Napotykamy nawet zwroty, dziś już wyszłe z użycia; n. p. **przed** którym nie mam miłszego człowieka (J. Kochan.); **okrom** ciebie nie mam nic miłszego (tenże); Galateo, **za** łabędzia piękniejsza i kwiaty bluszczowe (Nag. Wirg.); Albo to syn Wać Pana lepszy **za** mego? (Bohom.)

To samo, co się rzekło o składni przymiotników,



rozumie się i o przysłówkach w stopniu wyższym, przy czém nie zawadzi napomknąć, że przysłówki w dzisiejszej polszczyźnie częściej, niż przymiotniki z 2gim przypadkiem bez przyimka się kładą, a to z powodu, że w wielu razach mają znaczenie przyimków; n. p. więcej tysiąca, niżej zera, gorzej bydłęcia, powyżej zamku, dłużej roku i t. p.

Uwaga. Nie należy jednak tego genetiwu mieszać z 2gim przypadkiem udziałkowym w takich wyrażeniach jak: daj mi więcej pieniędzy. W pierwszym razie znaczy to więcej tyle, co w niemieckie: *über*, w drugim: *mehr*.

II. Stopień najwyższy.

21. Kładąc przymiotnik w stopniu *najwyższym*, wypowiadamy, że przedmiot jakiś w porównaniu do innych posiada własność w największej obfitości. Przez to orzeczenie wyłączamy go z groną innych przedmiotów, między którymi się znajdował, *których był częścią*. Na wyrażenie zaś, że to, co o jakimś przedmiocie wypowiadamy, nie tyczy się całości, lecz tylko jego części, służy 2gi przypadek udziałkowy, w języku łacińskim genitivus partitivus jak n. p. *Cajus est sapientissimus omnium hominum*.

W polskim języku ten drugi przypadek bez przyimka nie bywa używany; w zdaniu: — *panno wszech piękniejsza* (J. Kochan.) gdzie *piękniejsza* jest stopniem najwyższym, użytym w formie stopnia wyższego, lepiej, zdaniem Miklosicha (Synt. str. 475) uznać *wszech* za genet. przy komparatywie-

Natomiast używamy przy stopniu najwyższym następujących przyimków.

a) **Z** (starosławiańskie *izъ*, łaciń. *ex*) — które należy odróżnić od drugiego **z**, odpowiadającego starosławiań-

skiemu **s**, łacińskiemu **cum** — n. p. najstarszy z obywateli, najsławniejszy z poetów, najlepsze z dzieł. Drugi przypadek, z przyimkiem w tym razie się łączący wyraża przedmiot, z którego wnętrza, środka jakiś ruch się odbywa, mniejsza o to, czy rzeczywisty, czy tylko pomyślany. Użycie więc jego przy stopniu najwyższym jest według zasad wyżej rozwiniętych zupełnie logiczne.

b) **Między** (starosłowiańskie *meždu*) i **pomiędzy** z przypadkiem 6tym. Wyrażamy tym sposobem, że przedmiot, który się od innych własnością wyróżnia, nie oddala się od nich, lecz pomimo téj różnicy wśród nich pozostaje; n. p. Karol jest najpilniejszy między braćmi. Zwrot ten mniej jest dosadny od poprzedzającego i używa się téż dlatego stosunkowo rzadziej.

c) **Z pomiędzy** z przypadkiem 2gim. Jest to połączenie obydwóch pierwszych przyimków, z których jednak każdy swe pierwotne znaczenie zachował. Przedmiot, który się między innymi znajdował, zostaje dla wyższego stopnia własności z ich środka wyjęty i stawiony na czele; n. p. Z pomiędzy poetów, Mickiewicz jest największy. Wyrażenie to jest nadzwyczaj silne i obrazowe.

I
[1876 r. II]

II.

WIADOMOŚCI SZKOLNE

podane przez Dyrektora

WOJCIECHA KORNICKIEGO.



8. Bobin Romuald A, nauczyciel; uczył języka polskiego w kl. II. a, II. b, V., VI., VII., — 15 godzin.
9. Panek Jędrzej, nauczyciel; uczył języka polskiego w I. a, I. b; historii naturalnej w I. a, I. b; kaligrafii w II. a, II. b, — 18 godzin.
10. Jaworski Józef, zastępca nauczyciela; uczył geografii w kl. I. b, II. a, II. b, III; historii naturalnej w kl. II. a II. b, V. — 18 godzin.
11. Dziurzyński Franciszek. zastępca nauczyciela, uczył języka niemieckiego w kl. III; arytmetyki w I. a, I. b, II. b, — 16 godzin.
12. Balawelder Walenty, zastępca nauczyciela; uczył języka niemieckiego w kl. II. a, II. b; arytmetyki w II. a; kaligrafii I. b — 17 godzin.
13. Lewicki Eustachy, zastępca nauczyciela; uczył języka niemieckiego w kl. I. a, I. b, V, — 17 godzin.
14. Chudecki Jan, zastępca nauczyciela; uczył geometrii wykreslonej w kl. II. a, II. b, III., IV., V., VI., VII., — 23 g.
15. Konzer Franciszek, zastępca nauczyciela; uczył geografii w kl. I. a; języka polskiego w III., IV; matematyki w III., IV. — 16 godzin.
16. Bandrowski Stanisław, zastępca nauczyciela; uczył chemii w kl. V., VI., rysunków odręcznych w II. a, II. b, III., IV. — 21 godzin.
17. Ks. Podoliński Miron, zastępca katechety; uczył religii gr. k. we wszystkich klasach.

Nauczyciele do przedmiotów nadobowiązkowych.

Fangor Erazm i German Ludomił, uczyli historii kraju rodzinnego.

Baumgarten Jakób, uczył religii izraelskiej.

Kwiatkowski Józef, uczył języka francuskiego.

Sawerthal Wacław, uczył muzyki i śpiewu.

II.

Środki naukowe.

I. Biblioteka.

Zawiadowca: Romuald A. Bobin.

a) Biblioteka dla nauczycieli liczyła z początkiem r. szkolnego 393 dzieł w 646 tomach. Z tych przeniesiono niektóre dzieła, jako to: poezye, powieści, podróże i popularne naukowe rozprawy do biblioteki dla młodzieży, razem 54 dzieł w 87 t. Pozostało więc 331 dzieł w 559 tomach. W bieżącym roku przybyło w drodze zakupna lub darowizny 70 dzieł w 98 tomach. Z końcem więc roku liczba dzieł wynosi 409 w 657 tomach (wliczając w to 77 programów i broszur).

Z funduszków szkolnych nabyto między innymi: Dr. K. Libelta: *Filozofia i krytyka* 3 tomy; Dra K. Rinne, *Styl- und Aufsatzlehre*; Reichlin — Meldegg, *System der Logik*; Dykcyonarz Akademii francuskiej 2 tomy; H. Kollåtaja, *Badania i listy* 6 t. Koberstein, *Grundriss der deutschen Literatur* 5 t.; Hebenstreit, *Encyklopädie der Aesthetik*; Dr. Miklosich, *Stammbildungslehre der slav. Sprachen*; G. Neumeyer, *Anleitung zu wissenschaftlichen Beobachtungen auf Reisen*; Weber, *die Alpenpflanzen*; Schlossera, *Dzieje powszechnie* (dotąd 15 t.); Claus, *Grundzüge der Geologie*; Guthe, *Geografia powszechna*.

Otrzymano tytułem darowizny: Od Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, *Słownik języka polskiego J. S. B. Lindego*; 6 tomów; od Wgo. J. Cichockiego, 4 roczniki „Strzechy“ 1 rocznik „Sobótki“ i 1 „Gartenblaue“;

Pism peryodycznych prenumerowano 7: „Przegląd Polski“, „Przewodnik — naukowy i literacki“ z „Gazetą Lwowską“, „Naturforscher, Verordnungsblatt des Ministeriums für Cultus und Unterricht, Zeitschrift für das Realschulwesen, Biblioteka najciet-

niejszych utworów literatury europejskiej, Archiv für slav. Philologie.

b) Biblioteka dla młodzieży w bieżącym roku znacznie się pomnożyła. Gdy bowiem w początkach liczba tomów dochodziła do 167, — z końcem szkolnego roku katalog wykazuje tomów **602**. Przyczyną tego wzrostu było przeniesienie znacznej liczby dzieł (87 tomów) z biblioteki nauczycielskiej, tudzież obrócenie wpisowych wkładek młodzieży wyłącznie na zakupno i oprawę książek do téj biblioteki. Z tych to funduszków nabyto 118 dzieł w 348 tomach, między innymi: Fr. Hoffmanna, Jugendbibliothek (160 tomów); Wszystkie powieści Juliusza Vernego (12 tomów); Ignacego Chodźki (11 tomów); Józefa Korzeniowskiego (12 tomów); Zygmunta Kaczkowskiego (11 tomów); Pisma Wł. Syrokomli (10 tomów); Kazimierza Brodzińskiego (8 tomów); Klementyny z Tańskich Hoffinanowej (dotąd 4 tomy); Portrety literackie L. Siemińskiego (4 tomy); Jadwiga i Jagiełło K. Szajnochy 4. t. i t. p.

Prócz tego darował uczeń kl. VII. A. Orange: Tłumaczenia A. E. Odyńca (4 tomy); uczeń kl. VI. J. Strisower, Zacharyasiewicza Marek Poraj; P. Treter Szcz. Morawskiego „Pobitna“ i Anczyca: Księga odkryć.

Zmiana książek odbywała się w ciągu roku — od Października do końca Maja — 2 razy w tygodniu; w sobotę dla uczniów klas niższych, — w niedzielę po exorcie dla klas wyższych.

Przy rozdawaniu książek był pomocnym bibliotekarzowi uczeń kl. IIgiej Artur Gaśzyński.

c) Biblioteka dla ubogich uczniów liczy **237** tomów i składa się z podręczników szkolnych, które uboższymi uczniom na cały rok wypożyczano. Pomnaża się corocznie zakupnem tudzież dobroczynnymi datkami młodzieży. W bieżącym roku przyczynili się do pomnożenia tego zbioru następujący uczniowie: z kl. I: Bajan (1 książkę), Gerhard (1), Gryziecki (1), Kreyczy (3), Krypiakiewicz (1), Lifschütz (2), Lion (1), Runge (1), Semeniuk (1), Szkolnicki (1), Turnheim (1); z kl. II: Beigert (1), Biegański (3), Patlewicz (2); z kl. III. Binder (1); z kl. IV,

Baumgarten (2), Blatt (2), Orenstein (1), Ruebenbauer (2); z kl. V. Treter A. (1), Zgórski (4); z klasy VI. Czarnek (2), Strisower (1); z kl. VII. Dybowski (6).

2. Inne środki naukowe.

1. Dla geografii: zawiad. L. German.

a) glob	1
b) atlasów	5
c) map ściennych	50
d) telluryum	1

Prócz tego otrzymał zakład w darze od emeryt. kapitana 10. pułku piechoty p. Klemensa Panka: Generalkarte Central-Europa's von J. Scheda, w 35 arkuszowych mapach ozdobnie oprawną, który to zbiór szkoła z funduszków własnych o 12 arkuszy pomnożyła.

2. Gabinet do rysunków: zawiad. J. Dziewoński.

Modeli gipsowych	120
„ drewnianych	12
„ drucianych	25
Głów cieniowanych Julien'a	24
„ „ Taubingera	20
Wzorów rąk i nóg Barge'go	25

Ornamentyka Klimscha, Bogleira, Taubingera, Friedricha, Bauera, Grandauera, Storck'a (7 zeszytów).

Do rysowania z tablicy:

Gramatyka ornamentów Jacobsthala sztuk	20
Wzorów Volza większych	22
„ „ mniejszych	52
„ Schredera	12
„ Troschla	90

Do ćwiczeń farbami:

Flachmustersammlung Troschla.

3. Gabinet dla historyi naturalnej: zawiad. J. Jaworski,

a) Do zoologii: Dawniejszych okazów 285

Otrzymano w darze od Wgo. p. Ignacego Scheitera, kupca w Rzeszowie zwierząt bezkręgowych, przeważnie owadów	300
Od uczniów klasy V; przeważnie od Augusta Eustachiewicza owadów	100
Zakupiono u p. Wiewiórskiego we Lwowie ptaków	13
Razem	698

b) Do botaniki: Dawniejszych okazów	734
Otrzymano w darze od ś. p. T. Merunowicza, ucznia II. kl. przekrojów drzew tutejszych okazów	16
Od uczniów II. kl. zbior nasion, okazów	50
Razem	800

c) Do mineralogii: Dawniejszych okazów	368
Zakupiono u Fricza w Pradze okazów	460
Modeli krystalograficznych	25
Razem	853

4. Gabinet fizyczny: zawiad. M. Jamrógiewicz;
ma przyrządów 105

5. Gabinet chemiczny: zawiad. L. Lemoch;

a) Aparatów i przyrządów	60
b) produktów surowych	15
c) chemikaliów	63
d) okazów technologicznych	7
e) rysunków technog. tablic	9

w roku bieżącym dokupiono:

a) z aparatów i przyrządów	37
b) chemikaliów	128

w darze otrzymał gabinet:

a) okaz techniczny	1
b) rysunków technolog.	2

III.

Statystyka uczniów.

I.

W klasie	Uczniów publicz.		Wypadek klasyfikacyi przy końcu II. półrocza					
	Z początkiem roku szkolnego	Z końcem roku szkolnego	Stopień celujący	Stopień pierwszy	Stopień drugi	Stopień trzeci.	Poprawki po wak.	Nieklasyfikowanych
I. a	32	32	1	18	1	3	5	4
I. b	32	33	3	20	2	—	7	1
II. a	33	33	2	17	1	—	9	4
II. b	33	34	5	16	1	3	7	2
III.	54	54	3	34	1	—	12	4
IV.	47	47	2	23	—	9	11	2
V.	39	40	4	19	1	—	11	5
VI.	44	47	6	19	1	5	11	5
VII	35	35	4	27	1	—	1	2

Razem wpisanych uczniów publicz. w I. półr. 349

„ „ „ „ II. „ 355

prywatysta w I. półroczu „ „ „ „ 1

2. Wykaz uczniów

a) podług narodowości:		b) Podług wyznania:	
Polaków	328	Religii rzym. kat.	269
Rusinów	26	„ grecko „	26
Niemiec	1	„ protestanckiej	5
Anglik	1	Starozakonnych .	56
	<hr/>		<hr/>
Razem	356		356

3. Wiek uczniów.

Urodzonych w roku 1853	2
„ „ 1854	4
„ „ 1855	11
„ „ 1856	17
„ „ 1857	52
„ „ 1858	35
„ „ 1859	32
„ „ 1860	39
„ „ 1861	50
„ „ 1862	40
„ „ 1863	35
„ „ 1864	20
„ „ 1865	19
	<hr/>
	356

4. Czesne i stypendya.

Czesne w ciągu całego roku wynosiło	2236 złr. 50 ct.
Taksy wstępne	199 „ 50 „
Datki młodzieży na bibliotekę wynosiły	287 „ — „

Stypendya pobierali następujący uczniowie.

1. Herman Julian z klasy	I.	w kwocie	50	złr.	—	ct
2. Brodziński Adolf	„	II.	100	„	—	„
3. Polakiewicz Włodz.	„	II.	100	„	—	„
4. Herman Maryan	„	III.	100	„	—	„
5. Brodziński Henryk	„	IV.	100	„	—	„
6. Kornblau Adolf	„	IV.	100	„	—	„
7. Markowski Emil	„	IV.	100	„	—	„
8. Bielski Henryk	„	V.	105	„	—	„
9. Czermiński Felix	„	V.	157	„	50	„
10. Krzanowski Wiktor	„	VI.	63	„	—	„
11. Lisiewicz Tomasz	„	VI.	124	„	—	„
12. Müller Władysław	„	VI.	84	„	—	„
13. Niewiadomski Gab.	„	VI.	157	„	50	„
14. Wójcicki Stanisław	„	VI.	157	„	50	„
15. Titz Władysław	„	VI.	126	„	—	„
16. Kuhl Konrad	„	VII.	200	„	—	„

Suma pobieranych stypendyów 1824 złr. 50 c.

IV.

Bursa im. Kopernika.

Dnia 19. Lutego 1873, jako w 400 letnią rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika, powzięło grono zacnych obywateli Jarosława myśl założenia bursy dla ubogiej kształcącej się młodzieży. Myśl ta znalazła nadzwyczaj przychylnie przyjęcie nietylko w mieście, lecz także i w okolicy i w krótkce została urzeczywistnioną.

W przeciągu trzech lat swego istnienia, instytucya ta nader pięknie się rozwinęła, a byt jój w przyszłości jest poniekąd zabezpieczony. Oprócz bowiem sprzętów i innych przyborów należących do wewnętrznego urządzenia, posiada dom własny muro-

wany z ogrodem, tudzież fundusz żelazny w kwocie 1000 złr. W roku bieżącym miało w niej 11 uczniów (z tych 8 ze szkoły realnej) zupełne otrzymanie.

Przewodniczącym stowarzyszenia jest Stefan hr. Zamojski; Dyrektorem Wojciech Kornicki.

V.

Wykaz imienny uczniów

podług klasyfikacyi.

Stopień I. otrzymali:

Klasa I. a)

- *) 1. Birn Izaak
- 2. Gerhard Edward.
- 3. Grüner Leon
- 4. Krzanowski Walery
- 5. Kupczakiewicz Sz.
- 6. Andruszewicz Bol.
- 7. Birn Hirsch
- 8. Cichocki Władysław
- 9. Kaufmann Karol
- 10. Krypiakiewicz Baz.
- 11. Fleck Hirsch
- 12. Besen Henryk
- 13. Herman Julian
- 14. Bajan Felicyan
- 15. Kizakiewicz Leon

- 16. Eustachiewicz Michał
- 17. Hofstätter Alex.
- 18. Herman Chume
- 19. Nagelstein Emil

Pięciu przeznaczono do egzaminu poprawczego po wakacjach — 1 otrzymał stopień drugi, a trzech stopień trzeci.

Klasa I. b)

- *) 1. Stefan Józef
- *) 2. Trnka Teodor
- *) 3. Elster Alexander
- 4. Franz Jan
- 5. Katz Izaak
- 6. Niewiadomski Józef

*) Oznaczeni gwiazdką, otrzymali stopień pierwszy z wyszczególnieniem.

7. Opolski Józef
8. Silberstein Leon
9. Turnheim Leon
10. Martyniak Franc.
11. Szkolnicki Jan
12. Licek Michał
13. Semeniuk Władysł.
14. Niedenthal Romuald
15. Wachtel Julian.
16. Leszczyński Erazm
17. Kreyczy Wilhelm
18. Myszkowski Narcyz
19. Lion Mendel
20. Stern Chaim
21. Zetterbaum Mojżesz
22. Winter Józef
23. Londoński Jan

Siedmiu przeznaczono do egzaminu poprawczego — a dwóch otrzymało stopień drugi.

Klasa II. a).

- *) 1. Duda Mikołaj
- *) 2. Friedmann Maurycy
3. Gaszyński Artur
4. Grzędzielski Wład.
5. Hirschmann Simche
6. Andrusikiewicz R.
7. Biegański Antoni
8. Beigert Adolf
9. Danilewicz Konst.

10. Krysa Antoni
11. Kozłowski Alexy
12. Reichard Alexander
13. Langbank Mayer
14. Kiszakiewicz Alexy
15. Bernstein Józef
16. Reichard Stefan.
17. Kornblau Jakób
18. Brodziński Adolf
19. Fangor Roman

Dziewięciu przeznaczono do egzaminu poprawczego, — 1 otrzymał postępowanie drugie.

Klasa II. b).

- *) 1. Wibiral Karol
- *) 2. Rożański Bronisław
- *) 3. Szeremet Stanisław
- *) 4. Pfeffer Simche
- *) 5. Schick Karol
6. Zyzoń Wiktor
7. Skrzyszowski Tad.
8. Sachsenhaus Maur.
9. Pfeffer Samuel
10. Polakiewicz Włodz.
11. Hülle Franciszek
12. Zieliński Antoni
13. Niedenthal Wład.
14. Kurowski Emil
15. Kublin Leon
16. Wroński Karol

17. Noskiewicz August
18. Kornmann Samuel
19. Rotstein Selig
20. Seredyński Wład.
21. Niewiadomski Stan.

Siedmiu przeznaczono do egzaminu poprawcz. — 1 otrzymał stopień drugi — 3 stopień trzeci.

K l a s a III.

- *) 1. Godziński Jędrzej
- *) 2. Karpiński Jędrzej
- *) 3. Błachowski Wład.
4. Fitowski Piotr
5. Jawornik Kazimierz
6. Kolkiewicz Stanisł.
7. Duteczyński Wład.
8. Hermann Maryan
9. Folwareczny Antoni
- 10- Sikora Wojciech
11. Kuźmińskiej Stan,
12. Irger Adolf
13. Jasiński Franciszek
14. Wiech Michał,
15. Czyński Tadeusz
16. Accord Józef
17. Nierenstein Maxym.
18. Szabakiewicz Dom.
19. Dobrowolski Włodz.
20. Galotzy Witold
21. Blicharski Józef

22. Jankowski Antoni
23. Wiceniak Antoni
24. Binder Izydor
25. Drzymuchowski M.
26. Szwed Antoni
27. Listowski Zygmunt.
28. Krupicki Kazimierz
29. Döllinger Leopold
30. Zapała Kazimierz
31. Malinowski Jakób
32. Jackowski Józef
33. Troskiewicz Piotr
34. Chrzanowski Zygm.
35. Górski Czesław
36. Dunder Wincenty
37. Knoebel Joel

Dwunastu przeznaczono do egzaminu poprawczego — 1 otrzymał stopień drugi.

K l a s a IV.

- *) 1. Uryniak Jan
- *) 2. Sobolewski Ludwik
3. Blatt Gerszon
4. Nycz Stanisław
5. Baumgarten Józef
6. Dzieślewski Roman
7. Widrich Bernard
8. Skrzyszowski Alex.
9. Męciński Jan
10. Orenstein Jakób,

11. Majewski Maryan
12. Daniszewski Franc.
13. Bromilski Henryk
14. Matejski Władysław
15. Bachowski Wiktor
16. Miłaszewski Andrzej
17. Cybulski Romuald
18. Wagner Maxymilian
19. Kurzman Joel
20. Ruebenbauer Stan.
21. Ueberall Hirsch
22. Brodziński Henryk
23. Wagner Zygmunt
24. Weisstein Zachar.
25. Kornblau Adolf

Jedenastu uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego — 9 otrzymało stopień trzeci,

Klasa V.

- *) 1. Eustachiewicz Adolf
- *) 2. Bielski Henryk
- *) 3. Zucker Hirsch
- *) 4. Treter Adam
5. Zahradnik Wacław
6. Czermiński Felix
7. Angermann Klaud.
8. Nagelstein Maurycy
9. Brückner Hirsch
10. Dobrowolski Edwin
11. Kondrat Teodor

12. Gembarowicz Teofil
13. Wowkonowicz Fran.
14. Lhotsky Tytus
15. Skawiński Leon
16. Wasilkowski Włod.
17. Górski Józef
18. Bielecki Konstanty
19. Dryliński Wicenty
20. Kanner Herman
21. Balicki Jan
22. Zgórski Stanisław
23. Markowski Józef

Jedenastu uczniów przeznaczono do egzaminu poprawczego, a 1 otrzymał stopień drugi.

Klasa VI.

- *) 1. Willer Ozyasz
- *) 2. Treter Piotr
- *) 3. Wójcicki Stanisław
- *) 4. Lisiewicz Tomasz
- *) 5. Roth Michał
- *) 6. Piasecki Józef
7. Niewiadomski Józef
8. Karnecki Stanisław
9. Ochmierz Sylwester
10. Krzanowski Wiktor
11. Czarnek Władysław
12. Błachowski Jan
13. Strisower Juliusz
14. Plutyński Teofil

15. Mayer Ferdynand
16. Szczęścikiewicz St.
17. Drzymuchowski W.
18. Nowakowski Julian
19. Polakiewicz Kazim.
20. Bieliński Wojciech
21. Zahalka Franciszek
22. Chodkiewicz Bron.
23. Kołpaczekiewicz M.
24. Skrachy Aleksander
25. Małutowski Henryk

Jedenastu uczniów przeznaczono do egzaminu poprawcz. jeden uczeń otrzymał stopień drugi, a jeden st. trzeci.

Klasa VII.

- *) 1. Michalski Jan
- *) 2. Herbst Artur
- *) 3. Orange Adolf
- *) 4. Łodziński Walery
5. Czapelski Włodzim.
6. Czyrniański Maxym.
7. Halporn Ludwik
8. Rakucki Józef
9. Baumfeld Henryk
10. Tymiański Mikołaj
11. Łuczakowski Stan.
11. Wejda Stanisław
13. Metzger Dawid
14. Strzelbicki Wład.
15. Rożański Mieczysł.

16. Kuhl Konrad
17. Lhotsky Albin
18. Lovell Tomasz
19. Myczkowski Józef
20. Katz Henryk
21. Cybulski Julian
22. Kwaśniewski Józef
23. Sochacki Jerzy
24. Polakiewicz Karol
25. Listowski Bolesław
26. Jakliński Zygmunt
27. Myszkowski Józef
28. Szewiwy Stanisław
29. Chłopecki Hieronim
30. Kowalski Edmund
31. Kotłowski Jan

Jeden uczeń został przypuszcz. do egzaminu poprawczego; a jeden otrzymał stopień drugi.

VI.

Rozkład nauk.

I. klasa

Gospodarz w oddziale a): Panek, b): Dziurzyński.

Religia. 2 godz. *) Zasady katolickiej wiary i moralności.

Język polski. 4 godz. Nauka o zdaniu pojedynczym i złożonym, najważniejsze zasady głosowni, o znakach pisarskich, odmiana imion i słów. Czytanie i opowiadanie ustępów wierszem i prozą. Wygłaszanie celniejszych z pamięci. Co tydzień zadanie domowe, co dwa tygodnie zadanie szkolne.

Język niemiecki. 6 godzin. Odmiana czasowników, rzeczowników i przymiotników. Szyk słów w zdaniach głównych i pobocznych, praktycznie przy tłumaczeniu przykładów niemieckich na polskie i odwrotnie. Rząd przyimków przy nadarzonej sposobności podczas tłumaczenia. Z głosowni tylko najniezbędniejsze zasady.

W drugiej połowie drugiego półrocza rozbiór gramatyczny i tłumaczenie łatwych kawałków niemieckich treści powieściowej. Co tydzień pół godziny zadanie szkolne (extemporale).

Geografia. 3 godzin. Wstępne pojęcia z geografii fizycznej i matematycznej, oro- i hydrograficznej, opis ziemi i pojedynczych państw na podstawie kartografii.

Arytmetyka. 4 godz. Cztery działania liczbami całkowitemi i dziesiętnymi; fortele rachunkowe i sposoby skrócone; podzielność liczb, najmniejsza wspólna wielokrotność i największa wspólna miara; ułamki zwyczajne, zamiana tychże na dziesiętne i odwrotnie. Co 14 dni zadanie szkolne.

Historia naturalna. 3 godz. Zoologia,

*) tygodniowo.

Geometrya i rysunki geom. 4 godz. Nauka o punktach, liniach kątach, trójkątach, czworobokach i wielobokach. Te figury rysują uczniowie z wolnej ręki, uwzględniając ich wielkość i położenie; następnie rysowanie z modeli drutowych i gipsowych na podstawie głównych zasad perspektywy. Rysunek linii krzywych i ornamentów, które na podstawie konstrukcyjnej łatwo wykonać się dają.

Kaligrafia. Pismo zwyczajne tak łacińskie jak i niemieckie.

II. klasa.

Gospodarz w oddziale a): Balawelder, b): Jaworski.

Religia. 2 godz. Historia starego testamentu z uwzględnieniem chronologii i geografii biblijnej.

Język polski. 3 godz. Powtórzenie głosowni, konjugacyi, nauki o pisowni i części mowy nieodmienne. Czytanie, objaśnianie i opowiadanie, tudzież gramatyczna analiza ustępów. Ćwiczenia piśmienne jak w klasie I.

Język niemiecki. 6 godz. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach; czasy złożone w formie czynnej i biernej. Odmiana zaimka i liczebnika, o przyimkach i spójnikach w ogólności. Czytanie, tłumaczenie i analiza podług wypisów Dra. Janoty. Co tygodnia ćwiczenia domowe i półgodzinne szkolne.

Geografia. 2 godz. Szczegółowa geografia Azji, Afryki i krajów Europy południowej i zachodniej.

Historia. 1 godz. Ścisły przegląd najważniejszych zdarzeń z historii starożytnej.

Arytmetyka. 3 godz. Austriackie miary, wagi i monety; stosunki i proporcye; pojedyncza i złożona reguła trzech; praktyka włoska; rachunek procentu; rachunek terminu; reguła spółki, łańcuchowa i mieszaniny. Co 14 dni zadanie szkolne.

Historia naturalna. 3 godz. W I. półroczu mineralogia. W II. półr. botanika

Geometrya i rysunki geom. 4 godz. Przedmiot z I. klasy w krótkości powtórzony. Przystawanie i podobieństwo trójkątów. O kole, elipsie, hiperboli, paraboli, cykloidach, wężownicach i liniach spiralnych. Względności zachodzące między

liniami prostymi a płaszczyznami w przestrzeni; naroże trójścienne; bryły geometryczne.

Rysunek przy pomocy przyrządów geometrycznych obejmuje graficzne wykreślenie powyżej wymienionych figur na podstawie konstrukcyi.

Rysunki odręczne. 4 godz. Ćwiczenia w rysowaniu figur geometrycznych i ornamentów płaskich.

Kaligrafia. 2 godz. Jak w klasie pierwszej.

III. klasa.

Gospodarz: Koncer.

Religia. 2 godz. Historia życia Chrystusa i dzieje apostołskie z uwzględnieniem bieżącej geografii i chronologii.

Język polski. 3 godz. Powtórzenie nauki o zdaniach, skracanie zdań, okresy, o szyku i o składni rządu. Lektura z analizą w rzeczowym, a w razie potrzeby w gramatycznym kierunku. Co 10 dni zadanie domowe, co 3 tygodnie szkolne.

Język niemiecki. 5 godz. Powtórzenie i uzupełnienie nauki o formach i zdaniu. Nauka o gramatycznej zgodzie wyrazów. Czytanie, tłumaczenie, opowiadanie. Co tydzień zadanie domowe, co 14 dni szkolne.

Geografia. 2 godz. Szczegółowa geografia reszty państw Europy, Ameryki i Australii.

Historia. 2 godz. Krótki rys historii średnich wieków aż do odkrycia Ameryki z uwzględnieniem historii austriacko-węgierskiej monarchii i własnego kraju.

Arytmetyka. 4 godz. Krótkie powtórzenie i rozszerzenie przedmiotu z klas poprzedzających; układ metryczny, tudzież co najważniejsze o miarach, wagach i monetach zagranicznych; przemiana tychże na krajowe i odwrotnie; praktyczne ćwiczenia w działaniach szerszego rozmiaru ze szczególnem uwzględnieniem zadań używanych w kupiectwie; ważniejsze kupieckie pieniądze i wekslowe obliczenia; cztery działania liczbami algebraicznymi; podnoszenie do drugiej i trzeciej potęgi, wyciąganie drugiego i trzeciego pierwiastka szczególnymi liczbami. Co 14 dni zadanie szkolne.

Fizyka. 3 godz. Ogólne i szczególne własności ciał; punkt ciężkości, maszyny pojedyncze, równowaga ciał ciekłych i lotnych. Geometrya i rysunki geom. 3 godz. Rozszerzenie materiału naukowego z klas poprzedzających; stereometrya; ćwiczenia w nakładaniu farbami.

Rysunki odręczne. 4 godz. Ornamenta i kontury głów ludzkich, zwierząt i części roślin.

Kaligrafia. 2 godz. Pismo ozdobne.

IV. klasa.

Gospodarz German.

Religia. 2 godz. Najważniejsze kościelne obrzędy z uwzględnieniem powodu i czasu ich zaprowadzenia.

Język polski. Powtórzenie ważniejszej materji; stylistyka i wierszowanie; najważniejsze rodzaje pism potrzebnych w życiu praktycznym. Lektura i ćwiczenia piśmienne jak w III. kl.

Język niemiecki. 5. godz. Powtórzenie i rozszerzenie wziętego materiału przy lekturze; przypadki, użycie czasów i trybów. Czytanie z gramatyczną analizą, tłumaczenie, opowiadanie, wygłaszanie z pamięci. Co 10 dni zadanie domowe, co 14 dni szkolne.

Geografia. 2 godz. Specyalna geografia austriacko węgierskiej monarchii i własnego kraju. 2 godz.

Historya. 2 godz. Historya nowożytna z uwzględnieniem historji austriackiej i własnego kraju.

Arytmetyka. 3 godz. Uzupełnienie przedmiotu z klas poprzedzających; zupełnie i umiejętnie przeprowadzona nauka czterech działań ogólnymi liczbami; największa wspólna miara i najmniejsza wspólna wielokrotność; ułamki zwyczajne; zrównania pierwszego stopnia z jedną i dwiema niewiadomymi. Co 14 dni zadanie szkolne.

Fizyka. 3 godz. Najważniejsze prawidła głównych rodzajów ruchu; magnetyzm, akustyka, elektryczność, optyka.

Chemia. 4 godz. Przegląd najważniejszych pierwiastków i ich połączeń (początki chemii organicznej i nieorganicznej).

Geometrya i rysunki geom. 3 godz. Obliczenie powierzchni figur

plaskich, powierzchni i bryłowości ciał z licznymi do téj nauki odnoszącymi się przykładami; ćwiczenia w rysowaniu krzywych linii; zastosowanie najważniejszych geometrycznych prawideł do praktycznego miernictwa. Wstęp do geometrii wykreślnej (ortogonalna projekcyja punktu i linii); — dalsze ćwiczenia w rysunku wraz z wykonaniem najważniejszych części planów sytuacyjnych.

Rysunki odręczne. 4 godz. Nieco cieniowane głowy i ornamenta; później podług gipsowych modeli głowy i ornamenta; płasko-rzeźby.

V. klasa.

Gospodarz Lewicki.

Religia. 2. godz. Pierwsze półrocze: Główne źródła katolickiej nauki, wiary i obyczajów w historycznym przedstawieniu; drugie półrocze: katolicka nauka wiary.

Język polski. 3 godz. Powtarzanie gramatyki przy sposobności. Nauka poezyi poprzedzona krótkimi uwagami o sztuce w ogólności. Czytanie dłuższych, ile możności zupełnych utworów poetycznych i rozbiór tychże pod względem treści stylu i estetyki. Co dwa tygodnie zadanie domowe; co miesiąc zadanie szkolne.

Język niemiecki. 5. godz. Lektura i wyjaśnienia niemieckich wyimków, tłumaczenia na niemieckie, oddanie treści czytanych ustępów; ćwiczenia w konwersacyi w formie odpowiedzi na pytania nauczyciela o znanych przedmiotach z poprzedzającym przygotowaniem się ucznia i bez tegoż; najważniejsze zasady niemieckiego wierszowania przy lekturze na przykładach. Co 2 tygodnie zadanie domowe, co miesiąc szkolne.

Geografia. 1 godz. Powtórzenie i dopełnienie geografii Azji, Afryki i państw południowej Europy z uwzględnieniem stosunków handlowych i przemysłowych.

Historya. 3 godz. Historya starożytna.

Matematyka. 5 godz. Z algebry: System liczbowy; cztery działania; podzielność liczb; ułamki, proporce. Zastosowanie proporcei do rachunków kupieckich, potęgowanie, pierwiast-

- kowanie, logarytmy. Z geometryi: Planimetrya na podstawie umiejętnój. Co 14 dni ćwiczenie szkolne.
- Historya naturalna. 3 godz. Wykład systematyczny zoologii na zasadach anatomicznych i fizyologicznych.
- Chemia. 3 godz. Prawa chemicznych związków, atomy, molekuly, równoważniki; teoria atomów, typów, znaczenie chemicznych znaków i formułek; metaloidy, metale, alkalie i ziemie alkaliczne.
- Geometrya wykreślna. 3. godz. Ortogonalna projekeya punktu i linii; — nauka o płaszczyznach i ciałach ograniczonych płaszczyznami, przecięcia płaskie ciał, projekeya ukośna; konstrukcyja cieni ciał pojedynczych.
- Rysunki odręczne. 4 godz. Zupełnie wykończone głowy litografowane dwoma kredami; ornamenta tuszem i farbami; w II. półroczu: rysowanie z modelów gipsowych.

VI. klasa.

- Gospodarz: Fangor.
- Religia. 2 godz. Katolicka nauka obyczajów.
- Język polski. 4 godz. Przegląd i lektura najcenniejszych pisarzy poczęwszy od Kochanowskiego aż do połowy XVIII. wieku. Co 14 dni zadanie domowe, co 6 tygodnie szkolne.
- Język niemiecki. 4 godz. Lektura cenniejszych wyimków klasyków niemieckich od Klopstoka z krótkimi biograficznymi literacko-historycznymi uwagami o pisarzu, którego dzieło się czyta. Ćwiczenia w konwersacyi na podstawie lektury, z resztą jak w klasie V. Zadania jak w klasie V.
- Geografia. 1 godz. Dokładniejsze wiadomości o reszcie europejskich krajów z wyjątkiem austryacko-węgierskiej monarchii.
- Historya. 3 godz. Historya średniowieczna, ze szczególnem uwzględnieniem historyi austryackiej i własnego kraju.
- Matematyka. 5 godz. Powtórzenie logarytmów i równań. Równania wyższego stopnia, które na zrównania drugiego stopnia sprowadzić można, ułamki ciągłe, arytmetyczne i geometryczne postępy z zastosowaniem do procentu składanego i obliczenia renty. Kombinacye, dwumian Newtona. Trygono-

- metrya, stereometrya, elementa sferycznej trygonometrii.
Co 14 dni zadanie szkolne.
- Fizyka. 2 godz. Ogólne własności ciał; działanie sił międzycząst-
kowych, ciepło przewodzone; nauka o równowadze i ruchu
ciał stałych, ciekłych i lotnych.
- Historya naturalna. 2 godz. Anatomiczno-fizyologiczne główne
pojęcia królestwa roślin; systematyka roślin.
- Chemia. 2 godz. W I. półroczu: Metale ciężkie; w II. półroczu:
Wiadomości wstępne z chemii organicznej. Połączenia sino-
we, karbooilowe, ciała tłuszczowe, alkohole, rodniki jedno-,
dwo-, i więcej wartościowe.
- Geometrya wykreślna. 3 godz. Powtórzenie nauki o ciałach ogra-
niczonych płaszczyznami i przecięciach ciał płaskich; przeni-
kanie wzajemne ciał; o krzywicach; konstrukcyja i wykre-
ślenie krzywych powierzchni; płaszczyzny dotyczne na krzy-
wych powierzchniach; ukośna projekcyja ciał złożonych.
- Rysunki odręczne. 4 godz. Podług modeli gipsowych ornamenta
plastyczne i najwięcej przydatne typy zwierząt i roślin; —
materiał zostawiony nauczycielowi t. j. czy ołówkiem, kredą,
tuszem, pędzlem mają być robote wykończone. Z początkiem
II. kursu daje się uczniom krótki zarys ornamentyki i ćwic-
zenia do tego odpowiednie.

VII. klasa.

- Gospodarz: Bobin.
- Religia. 2 godz. Przegląd historyi kościelnej.
- Język polski. 3 godz. Dzieje literatury w XVIII. wieku; lektura
celniejszych pisarzy z szczególném uwzględnieniem dramatu
i komedyi. Co 3 tygodnie zadanie domowe, w każdym pół-
roczu trzy zadania szkolne.
- Język niemiecki. 4 godz. Lektura i ćwiczenia w konwersacyi jak
w VI. klasie. Co 3 tygodnie zadanie domowe; w każdym
półroczu cztery zadania szkolne, między temi pisma zastó-
sowane.
- Geografia. 1 godz. Powtórzenie i uzupełnienie geografii Ameryki,
Australii, szczegółowa geografia monarchii austryacko-wę-

gierskiej, z uwzględnieniem statystycznych dat, stosunków handlowych i przemysłowych, środków komunikacyjnych, zakładów naukowych i formy rządu.

Historia. 3 godz. Historia nowsza od odkrycia Ameryki z uwzględnieniem dziejów monarchii austriackiej i historii polskiej.

Matematyka: 5 godzin. Algebra: Równania trzeciego stopnia. Geometria: Trygonometria sferyczna z zastosowaniem do astronomii i stereometrii. Analityka w płaszczyźnie. Co 2 tygodnie zadanie szkolne.

Fizyka. 4 godz. Elektryczność, magnetyzm, akustyka, optyka, promieniste ciepło, zarys mechanicznej teorii ciepła; najważniejsze zasady z nauki astronomii, matematycznej i fizycznej geografii.

Historia naturalna. 3 godz. Znajomość najważniejszych minerałów według krystalograficznych, fizycznych i chemicznych zasad; geognozya, zarys geologii; najważniejsze rzeczy z fito- i zoogeografii.

Chemia. 2 godz. Dalszy ciąg chemii organicznej. Krótki rys chemii rozbiorowej. W drugim półroczu powtarzanie ważniejszych działów chemii nieorganicznej i organicznej.

Rysunki geometryczne. 3 godz. Konstrukcje wolnej perspektywy. Powtórzenie całej wykreślnej geometrii z praktycznym zastosowaniem celem wyuczenia się stosownej metody przedstawienia technicznych przedmiotów.

Rysunki odręczne. 4 godz. Objasnienie składu ciała ludzkiego w połączeniu z proporcjonalnością tegoż, przytem rysowanie z gipsu, a w drugim półroczu przynajmniej dwa razy rysowanie z natury.

Przedmioty nauki nadobowiązkowej.

1. Historia kraju rodzinnego. W 4 oddziałach po jednej godz. W nauce tej brało udział 145 uczniów.

2. Język francuski. W 2 oddziałach po 2 godz. W nauce tej brało udział 92 uczniów.

3. Nauka śpiewu. 3 godz. W nauce tej brało udział 43 uczniów.

4. Nauka muzyki. W 3 oddziałach po 2 godz. W nauce tej brało udział 17 uczniów.

VIII.

Temata

do prac piśmiennych.

I. z języka polskiego w klasie V.

1. „Co masz dziś zrobić, nie odkładaj na jutro.“
2. Pożar, jego powody i następstwa.
3. Jesień.
4. O grzeczności — (podług 1. księgi „Pana Tadeusza“).
5. Życie podróżą.
6. Złe towarzystwa psują dobre obyczaje.
7. Wartość wzroku.
8. I zima posiada dodatne strony.
9. Język najpożyteczniejszy i najszkodliwszy z członków ciała ludzkiego.
10. Trudno wszystkim dogodzić.
11. Opisanie puszczy litewskich — (podług Pana Tadeusza).
12. Skutki wojen perskich.
13. „Jak cię widzą, tak cię piszą.“
14. Myśl bajki Ig. Krasickiego p. t: „Ojciec łakomy, syn rozrzutny.“
15. Opowiedzieć jakieś ważniejsze zdarzenie z własnego życia.
16. Gerwazy i Protazy (porównanie charakterów).
17. Jak należy spędzać wakacje?

W klasie VI.

1. Wiadomości największém bogactwem.

2. Co było powodem wszechwładnego zapanowania łaciny w wiekach średnich w ogóle a w szczególności w Polsce.
3. Co wpłynęło na rozwój literatury polskiej w XVI. wieku?
5. „Służmy pocziwiéj sławie, a jako kto może „Ku powszechnemu dobru niechaj dopomoże.“ (J. Koch.)
6. Osnowa dramatu J. Kochanowskiego p. t. „Odprawa posłów.“
7. Bogactwa strony dodatnie i ujemne.
8. Treść sielanki Sz. Szymonowicza p. t. Pomarlica.
9. Pyszny, zarozumiały, skąpy.
10. Igrzyska olimpijskie, turnieje, wyścigi, wystawy.
11. „Bodaj to być studentem!“
12. Znaczenie lasów w przyrodzie i w życiu ludzkim. (w formie mowy publicznej).
13. Stypendya i bursy (w formie rozmowy).
14. Koniec dzieło chwali.
15. Zgoda buduje, niezgoda rujnuje.
16. — „Świętym jest na ziemi „Kto umiał przyjaźń zabrać ze świętymi“ (A. Mick.)
17. Przyczyny upadku literatury polskiej w XVII. wieku i jej charakterystyczne znamiona.

W klasie VII.

1. „I ten szczęśliwy, kto padł wśród zawodu „Jeżeli poległem ciałem „Dał innym szczebel do chwały grodu“ (A. Mick.)
2. Zasługi Stanisława Augusta około podniesienia literatury polskiej w XVIII. wieku.
3. Polowanie.
4. Wojna.

5. Krasieki i Naruszewicz.
6. Každy losu swego sprawcą.
7. Poczyna pseodoklasyczna i jej najglówniejsze znamiona.
8. Znaczenie kwiatów w życiu ludzkim.
9. Loterye i towarzystwa ubezpieczeń — ich wpływ i znaczenie.
10. Jakie korzyści przynosi nam nauka dziejów literatury ojczystéj.
11. Osnowa „Grażyny“ i charaktery działających w niéj osób.
12. Wpływ i znaczenie Kaz. Brodzińskiego w literaturze polskiej.
13. Skreślenie charakterów Czesława i Astolfa w komedyi Aleksandra hr. Fredry p. t. Odludki i poeta.
14. Myśli ucznia przy opuszczeniu zakładu.

2. Z języka niemieckiego.

W klasie V.

1. Ideengang der Ballade „der Sānger.“
2. „ „ „ „das Lied v. braven Mann.“
3. „ „ „Johanna Sebus.“
4. „ „ „Graf v. Habsburg.“
5. Beschreibung der Ferien.
6. „ des Herbstes.
7. „ des Winters.
8. Der Frūhling und das Jugēdalter.
9. Die 4 Jahreszeiten und die 4 Menschenalter.
10. Der Schlaf ist ein Bruder des Todes.
11. Das Leben und die Reise.
12. Nutzen der Haustiere.

13. Nutzen der Pflanzen.
14. Wer schläft ruhig?
15. Lob der Berge.

W klasie VI.

1. Ursachen des Verfalls der Unabhängigkeit Griechenlands.
2. Es ist die Grundidee des Gedichtes „Erlkönig“ von Goethe zu entwickeln.
3. „Tapfer ist der Löwensieger,
„Tapfer ist der Weltbezwinger,
„Tapfrer, wer sich selbst bezwang!“
4. Welchen Einfluss hat die Völkerwanderung auf die ethnographische und politische Gestaltung Europas geübt?
5. Die Gralsage (auf Grundlage der Lecture).
6. Nicht für die Schule, sondern in der Schule für das Leben lernen wir.
7. „Wanderer, kommst du nach Sparta, verkündige dorten,
du habest.
„Uns hier liegen gesehen, wie das Gesetz es befahl!“
8. Erklärung der synonymen Ausdrücke: Mangel, Armut, Not, Elend.
9. Hagen von Tronje und Rüdiger v. Bechlarn, ihre Rolle im Nibelungenliede und ihre Charakteristik.
10. Bauvertrag, (nach einem gegebenen Muster).
11. Die Anwendung der einfachen Maschinen im Leben.
12. Wie nähren sich die Pflanzen.
13. In den Ozean schiff mit tausend Masten der Jüngling,
Still im geretteten Boot treibt in den Hafen der Greis,
(Schiller),

14. Gedankengang in den betrachtenden Teilen in Schillers „Lied von der Glocke.“
15. Die Bedeutung des Rittertums im Mittelalter.

W klasie VII.

1. Welche Ereignisse bilden den Übergang vom Mittelalter zur Neuzeit.
 2. Rundschreiben bei der Eröffnung einer Chemikalienfabrik.
 3. „Denn die Elemente hassens
Das Gebild der Menschenhand!“
 4. Die natürlichen Handelstrassen Europas.
 5. Zeit ist mehr als Geld.
 6. Karl der V. und Sigismund der Alte, eine Parallele.
 7. Ideengang im Gedichte: „Lied v. d. Glocke“ v. Schiller.
 8. Bericht über den durch Schneeverwehungen in der Gegend von Jaroslau angerichteten Schaden.
 9. Ludwig der Bajer und Friedrich der Schöne, Charakterzeichnungen nach Uhland's Drama, „Ludwig der Bajer!“
 10. „Nur zwei Tugenden giebts, o wären sie immer vereinigt!“
„Immer die Grösse auch gut, immer die Güte auch gross!“
 11. Nutzen der Eisenbahnen.
 12. Der Kreislauf des Blutes im Körper der Säugetiere.
 13. Ursachen des dreissigjährigen Krieges.
 14. Der Ackerbau als Grundlage der Civilisation.
 15. Die Bedeutung des Donaustromes für Oesterreich-Ungarn.
-

TEMATA

do piśmiennego egzaminu dojrzałości.

Z języka polskiego:

W jaki sposób wpływa klimat na umysł człowieka?

Z języka niemieckiego:

a) Wyp. polsk. T. I. p. 174. N. 57.

b) Die h. Lanze zu Antiochien.

Z matematyki:

1. Obliczyć powierzchnię, objętość i kąty ścienne czworoscianu, którego krawędź 18.764 decymetrów wynosi.
2. Jak głęboko zanurzy się kula drewniana, której gęstość $= 0.65$, a promień $= 8$ centym. w wodzie o 4° Cels.?
3. Rozwiązać zrównanie 2go stopnia o dwóch niewiadomych:

$$\begin{array}{l} X^2 + Y^2 = 74) \\ X - Y = - 2) \end{array}$$

Z geometrii wykreslnéj:

1. Dane są 2 płaszczyzny przecinające się w śladach; przez krawędź wspólną tym płaszczyznom przesunąć trzecią płaszczyznę tak, aby kąt nachylenia danych płaszczyzny przepołowiała.
2. Wykonstruować obraz perspektywiczny ostrosłupa czworosciennego danego w rzutach.
3. Wyszukać cień własny i rzucony stożka na płaszczyznach rzutów; oraz cień rzucony równoległoscianu na danym stożku.

VIII. Wynik egzaminu dojrzałości.

Zgłosiło się do egzaminu uczniów publ.	31
	externistów 2
odstąpił od egzaminu ustnego uczeń publ.	1
Otrzymało świadectwo dojrzałości,	b) externistów 1
1. Z odznaczeniem:	Cofnięto:
a) uczniów publ.	a) na półroku uczn. publ. 4
b) externistów	externistów —
2. Z postępem:	b) na cały rok uczn. publ. 1
a) uczniów publ.	externistów —
Przeznaczono do powtórnego egzaminu z jednego przed-	c) bez oznacz. terminu —
miotu po 6 tygodniach: uczniów publ.	uczniów publ. 3
	externistów 1

Świadectwo dojrzałości otrzymali:

- | | |
|-----------------------------|-----------------------------|
| 1. Cybulski Julian. | 12. Łuczakowski Stanisław, |
| 2. Czapelski Włodzimierz. | 13. Metzger Dawid |
| 3. Czyrniański Maxymilian | 14. Michalski Jan (z odzn.) |
| 4. Halporn Ludwik (z odzn.) | 15. Myczkowski Józef. |
| 5. Herbst Artur (z odzn.) | 16. Myszkowski Józef. |
| 6. Jakliński Zygmunt. | 17. Orange Adolf (z odzn.) |
| 7. Katz Henryk. | 18. Polakiewicz Karol. |
| 8. Kotzian Władysław | 19. Rakucki Józef. |
| 9. Kuhl Konrad. | 20. Rożański Mieczysław |
| 10. Lhotsky Albin. | 21. Strzelbicki Władysław |
| 11. Łodziński Walery. | 22. Tymiński Mikołaj |
| 23. Weyda Stanisław. | |

IX.

Historya zakładu.

Do września 1868 roku istniała w Jarosławiu tylko dwuklasowa niższa szkoła realna, połączona z 4klasową szkołą ludową. W tym jednak roku postanowiła reprezentacya miasta przeobrazić dwuklasową szkołę na odrębną 3klasową szkołę realną, na co też Wysoka Rada szkolna krajowa reskryptem z dnia 9. lipca 1868 l. 4067 zezwolić raczyła. W roku 1872 przydano tej szkole jeszcze jedną klasę t. j. klasę czwartą, a oraz udano się ze strony miasta do wysokiego c. k. rządu o podniesienie tej szkoły do rzędu szkół średnich. Na zapytanie burmistrza pismem z dnia 26 sierpnia 1872 odpowiedział Jego Excellencya pan minister wyznań i oświecenia, że wolno będzie z rozpoczęciem roku szkolnego przy realnej szkole w Jarosławiu otworzyć klasę 5tą. a dnia 23. września 1872 zawiadomiło Wysockie c. k. Prezydium Rady szkolnej krajowej Zwierzchność gminy i dyrekcję szkoły, że Najjaśniejszy Pan najwyższém postanowieniem z dnia 10. września 1872 (reskrypt ministeryalny z dnia 15. września 1872 l. 11289) raczył najłaskawiej pozwolić na podniesienie komunalnej niższej szkoły realnej w Jarosławiu do rzędu wyższych szkół realnych, utrzymywanych z fundusów państwowych, a to począwszy od dnia 1. września 1872.

W skutek tego otworzono w roku szkolnym 1874 klasę szóstą, klasę siódmą zaś w 1875 roku, z końcem którego odbył się pierwszy egzamin dojrzałości. Egzaminowi przewodniczył Wny. Edward Hüchel, zastępca inspektora. Do egzaminu zgłosiło się 29 uczniów publicznych a 2 externistów. Z tych otrzymało świadectwo dojrzałości z odszczególnieniem 5ciu, z postępem 20.— Na pół roku reprobowano 2 a 4 przeznaczono do egzaminu poprawcz. z jednego przedmiotu.

Z powodu grasującej w mieście i okolicy czerwonki, rozpoczęto rok szkolny 1876 dopiero d. 10. września uroczystém nabożeństwem, po czém niezwłocznie przystąpiono do dalszych czynności szkolnych. Z powodu zupełnienia dwóch klas pierwszych, postanowiono nadal urządzić jak w roku poprzedzającym, dwie

klasy równorzędne. Dalszy przebieg roku szkolnego, który z dniem 1. lipca 1876 uroczystém nabożeństwem zakończono, odbył się zupełnie normalnie.

X.

WAŻNIEJSZE ROZPORZĄDZENIA władz szkolnych w roku szkolnym 1876.

1. Rada szkolna krajowa okólnikiem dno. 6. listopada 1875 L. 11808 oznajmia, iż w skutek postanowienia Jego ces. i król. Apostolskiej Mości na przyszłość mianowanie Dyrektorów w szkołach średnich państwowych w Galicyi podlegać ma Najwyższej decyzji cesarskiej a nauczycieli tychże szkół mianować będzie Pan Minister wyznań i oświecenia.

2. Rada szk. kraj. okólnikiem dno. 15. Grudnia 1875 L. 13127 oznajmia o reskrypcie Pana Ministra normującym okresy półroczy szkolnych, ferye i czas dziennej nauki szkolnej w szkołach średnich.

3. Rada szk. kraj. okólnikiem dno. 14. marca 1876 L. 2083 oznajmia rozporządzenie ministeryalne dno. 21. grudnia 1875 L. 19109, w skutek którego w poniedziałek i wtorek wielkotygodniowy odbywać się ma regularna nauka szkolna — rekolekcyje zaś passyjne mogą się odbywać w dniach lub godzinach wolnych od nauki szkolnej.

4. Rada szk. kraj. okólnikiem dno. 5. maja 1876 L. 1182 normuje w myśl §. 63 zarysu organizacyjnego uwolnienie uczniów przybywających z innej szkoły średniej od taksy wstępnej.

5. W. Rada szk. kraj. pismem z dnia 8. lutego 1876 podaje do wiadomości, że nadal płace zastępców nauczycieli i remuneracye za udzielanie nauki przedmiotów nadobowiązkowych z góry wypłacane być mają.

XI.

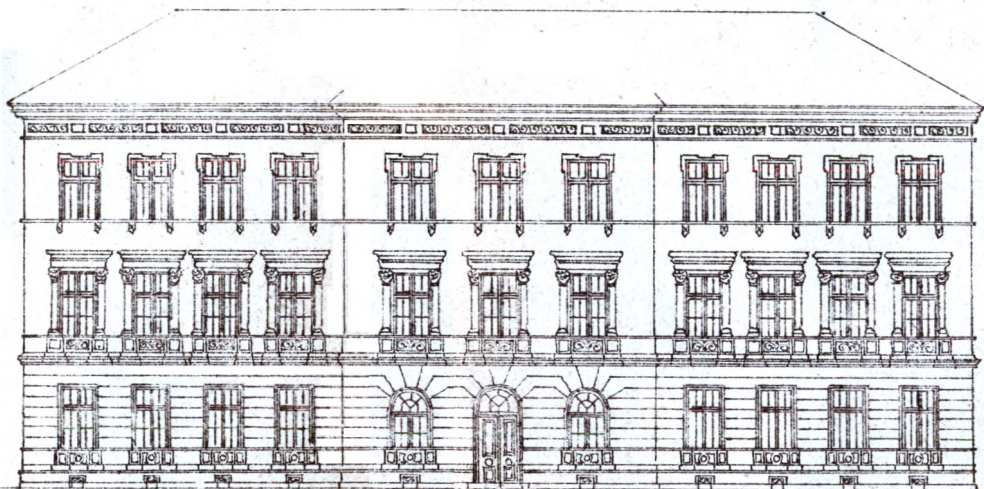
Do wiadomości rodziców i opiekunów.

Rok szkolny 1877 rozpocznie się dnia 1. września 1876 r. Wpisy uczniów odbywać się będą 28., 29., 30., i 31. sierpnia.

Uczniowie starający się o przyjęcie do zakładu, mają zgłosić się w towarzystwie swych rodziców lub opiekunów w kancelaryi dyrekeyi szkoły. Każdy uczeń powinien przedłożyć świadectwo z ostatniego półrocza; a ci, którzy po raz pierwszy do zakładu wstępują, prócz tego metrykę chrztu lub urodzenia, i złożyć takse wstępną w kwocie 2 złr. 10 ct. w. a. Nadto wybierane będą przy wpisie dobrowolne datki na bibliotekę i zbiory naukowe zakładu. W tych samych dniach odbywać się będą także egzamina poprawcze i wstępne. Uczniowie, którzy od opłaty szkolnej nie są uwolnieni, mają takową złożyć najdalej do końca września.

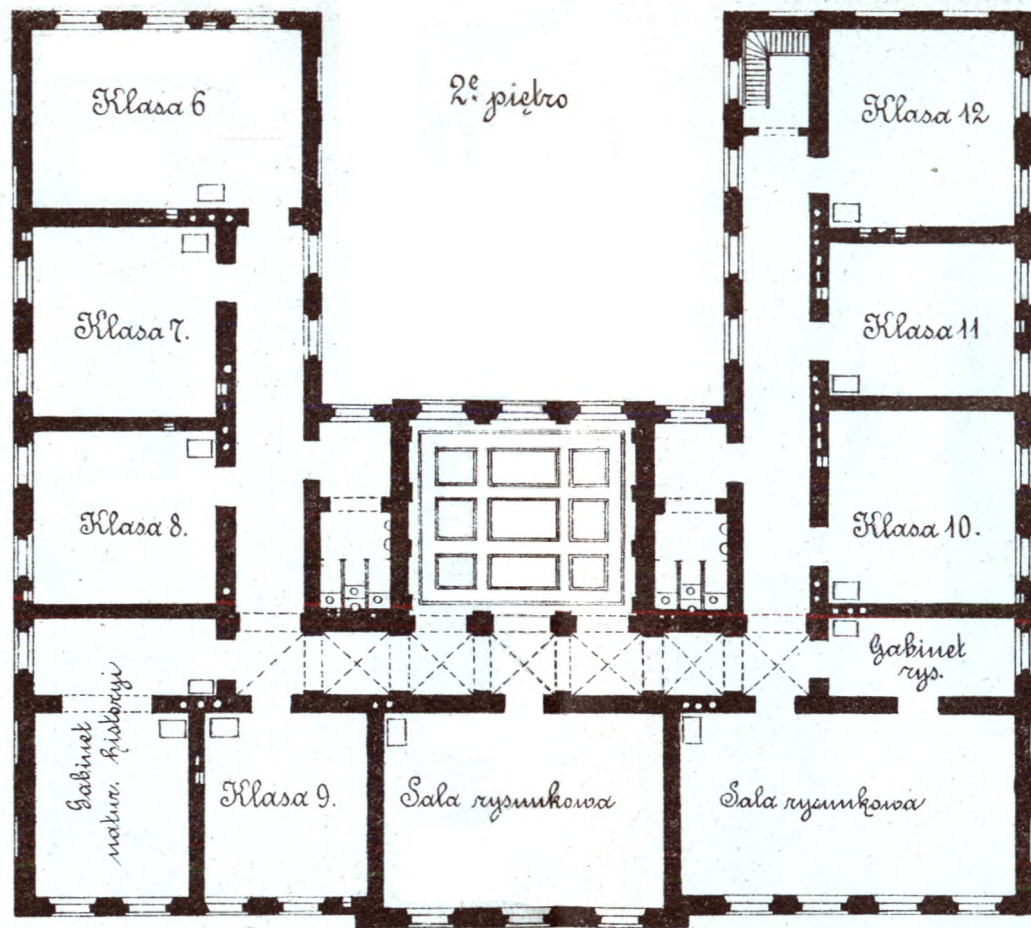


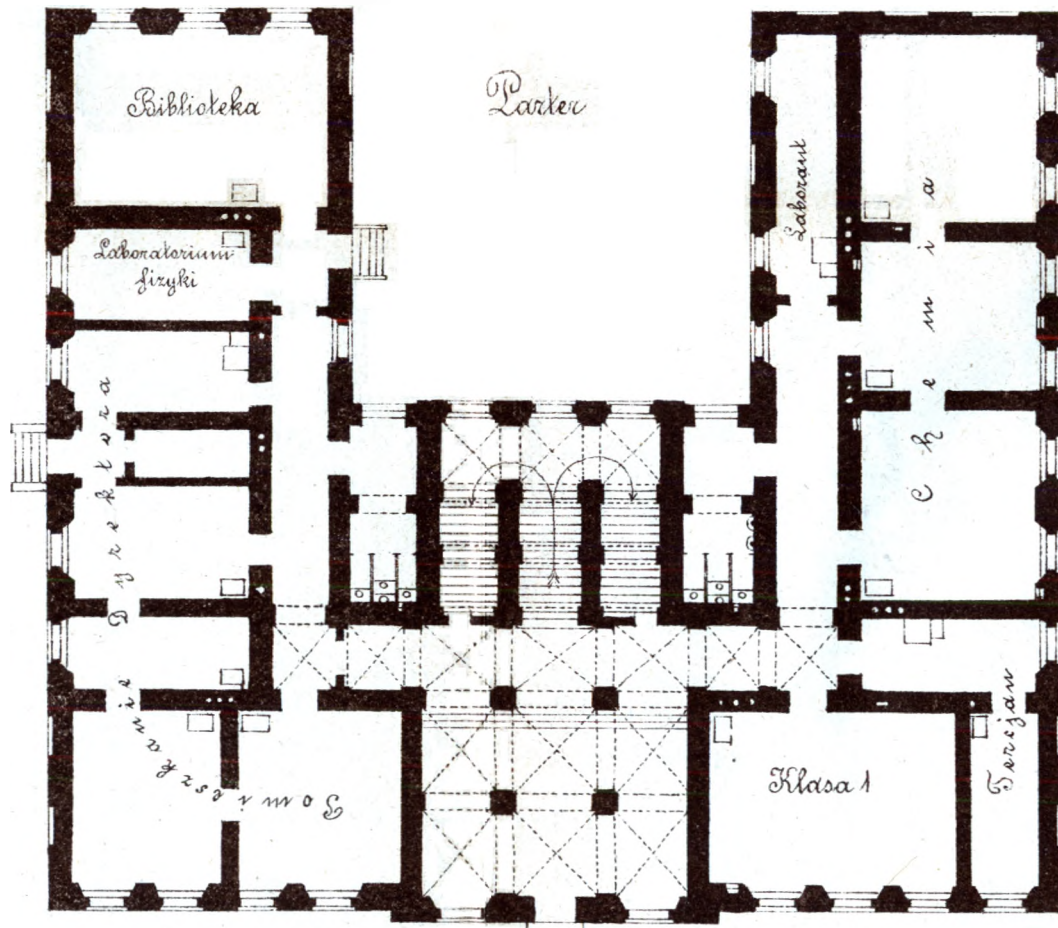
Widok.

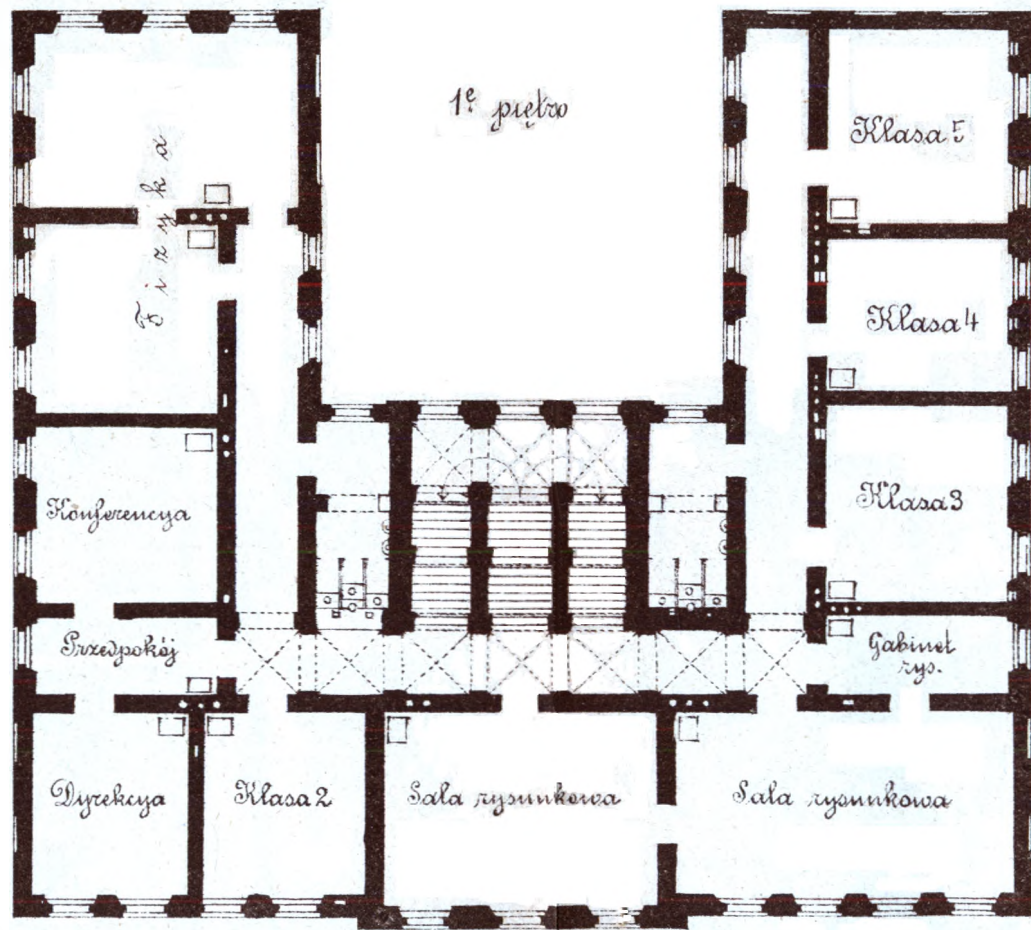


Widok i Plan
c.k. wyższej szkoły realnej
w Jarosławiu.

i Plan
szkoły realnej







St. Rutkowski



